Rok VI Nr. 124 (1609) Środa 6 maja 1936 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.818.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do umieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

BIERZMY PRZYKŁAD Z „CICHEGO DONU"

Prowadzimy w naszem piśmie walkę z komunizmem i ze wszystkiemi przejawami, bez względu na to czy są zamaskowane, czy otwarte, które do komunizmu prowadzą, lub prowadzić mogą. Chciałbym, żeby ta walka była nieubłaganą, a przeło konsekwentną. W walce tej nie powinniśmy wyróżniać ani tych, którzy chowają głowy pod czapki młodzieży akademickiej „burżuazyjnych" uniwersytetów, ani tych, którzy ukrywają oblicze w czerwonych sztandarach organizacji, znajdujących nawet poparcie. tzw. czynników miarodajnych. Przeciwnie, uważamy za obowiązek piętnować i te „czynniki", za ich pobłażanie,otwarte, lubo skryte te sprzyjanie ruchowi. Bo ruch ten skierowany jest przeciwko ideałom duchowym i materjalnym, przeciwko tradycji tych ideałów i fundamentom światopoglądu,który uważamy za nasz, za dobry, celowy, za dorobek kultury pokoleń, nie tylko naszego państwa, ale całej ludzkości.

Powiedziałem, iż chciałbym, żeby ta walka była nieubłaganą, ponieważ uważam osobiście ,że prowadzimy ją zbyt humanitarnie, po prostu zbyt łagodnie.

Tymczasem zadrza się, iż z przeciwnej strony atakowani jesteśmy i to w sposób dziwny, nie za nasze stanowisko zasadnicze a za poszczególne jego fragmenty, które rzekomo nie licują z godnością metod walki. — Że pozwolę sobie przytoczyć zarzuty pod naszym adresem w sprawie stanowiska, jakieśmy zajęli wobec procesu t. zw. „Lewicy Akademickiej". — Gdyby powiedziano nam wówczas: „nie macie prawa zwalczać ich w ten sposób, bo to nie są komuniści," moglibyśmy toczyć dyskusję, czy są nimi, czy też popełniliśmy błąd, nazywając ich komunistami. Skoro nam jednak powiadają: „nie macie prawa zwalczać ich w ten sposób, bez względu na to czy są lub nie są komunistami", — to taki argument wydaje się mi naiwny. Albo raczej, mówiąc bez nerwów i demagogji, poprostu polega na nieporozumieniu.

Można mieć za złe jednemu państwu, że stosuje podczas wojny gazy trujące. Ale gdy się dowiemy, że państwo to, przez inne, gazami trującemi zostało zaatakowane, cofamy swe pretensje. Możeby było piękniej i bardziej po rycersku, prowadzić wojnę w zwartych kolumnach kawaleryjskich, ale skoro przeciwnik wytacza tanki i puszcza samoloty, musimy się zaopatrzyć w takież tanki i takież samoloty.

Powinniśmy prowadzić walkę z komunizmem na śmierć i życie. To nie jest walka o piłkę w tenisie, ani o bilę w bilardzie, lub wieżę w szachach. To jest walka o najszczytniejsze ideały ludzkości. A w walce na śmierć i życie nie udziela się „forów".

A takem właśnie udzielaniem „forów", byłaby z naszej strony wojna z komunizmem, bez stosowania równie groźnej broni, jaką jest metoda wojującego „internacjonału", — bezwzględność i bezkompromisowość.

Jeden z publicystów kowieńskich, pisząc ostatnio o retorsjach i wzajemnie odwetowej polityce Polski i Litwy, rzucił myśl, czyby nie lepiej było postąpić inaczej i powiada, że słyszał, jak kiedyś Bułgarzy zbeszcześcili cmentarz turecki, a nazajutrz Turcy ruszyli wielkim tłumem na cmentarz bułgarski i złożyli na grobach kwiaty. —Czy podobny gest w stosunkach polityczno - narodowościowych może być skuteczny i celowy, można się oto spierać, dopóki w grę wchodzi Polska i Litwa, Bułgarja czy Turcja, Włochy czy Abisynja, narody sobie bliskie lub dalekie, chrześcijańskie,czy mahometańskie Ale nie ulega żadnej dyskusji fakt, , że tego rodzaju metoda w stosunku do komunizmu, byłaby szczytem śmiesznej naiwności, czy raczej, jak powiedziałem nieporozumienia. A śmieliby się z nas przedewszystkiem sami komuniści.

Albowiem komunizm, jako program i jako system, usuwa poza nawias wszelkie proste lub złożone funkcje psychiki ludzkiej, które nie prowadzą do międzynarodowej rewolucji, a tem samem do zniszczenia naszego świata zarówno moralnego jak ideowego.

Wszystkie pobudki, zrodzone z mentalności światopoglądu niekomunistycznego, które łącznie doprowadzają u nas do różnego rodzaju względów nie istnieją w systemie walki, jaką prowadzi z nami komunizm. Komunizm nie uznaje praw, ani godności, ani honoru jednostki. W Sowietach skazuje się ludzi za przestępstwa, które w chrześcijańskiem pojęciu są dobrym uczynkiem. Deportuje się bez sądu ludzi, ustanawia się kastę „liszeńców", która pozbawiona jest nawet takiej opieki jaką u nas T-wo Ochrony Zwierząt udziela bitym na ulicy koniom. Humanitaryzm jest zwalczany, religja prześladowana. — Komuniści odnoszą się do nas jak do ludzi, którym nie przysługuje prawo do jednakowego z niemi traktowania, ani dyskusji. Jeżeli nas nazywają z reguły „biełabandity", to nie są w tym wypadku konsekwentni, ponieważ bandytów i przestępców kryminalnych stawiają wyżej od przestępców politycznych, wbrew tradycjom i praktyce całego świata kulturalnego, od zamierzchłych jego czasów.

Nie jest to ani tymczasowa metoda, ani zjawisko okresu przejściowego. Jest to żelazny, konsekwentny system, dla zniszczenia naszego świata, wytrzebienia jak chwastów, bez pardonu i honorów okazywanych przeciwnikom w walce regularnej.

Artystycznie ilustruje ten system i tłumaczy go w swej słynnej książce „Tichij Don", pisarz sowiecki Szałochow. Opisuje on wojnę i wojnę domową. Opisuje też znęcanie się nad komunistami przez armje białe, tak często jako argument wysuwane przez obrońców teroru bolszewickiego. Ale ze strony „białej" była to taktyka ujemna, chwilowa metoda polityczna, być może indywidualne zjawisko zezwierzęcenia indywidualnych generałów, — ze strony zaś „czerwonej"był to właśnie ten żelazno konsekwentny system: wyniszczyć. — Ażeby uzmysłowić go czytelnikom bolszewickim i rozwiać w nich „burżuaznyje priedrazsudki" skrupułów, pisarz sowiecki wzniósł się do poziomu niezwykle objektywnego i nie zawachał się nawet przedstawić oficerów armji carskiej w aureoli bohaterstwa: Ranny kozak ciągnie na plecach pułkownika dragonów, któremu pocisk wyrwał wnętrzności. — Żołnierze widzą pole zasiane trupami; to czterdziestu kilku oficerów, leży zatrutych gazami niemieckiemi. — A później — oficer bez skazy, ideowiec, staje pod murem i woła do bolszewika: „patrz jak potrafi umierać oficer rosyjski"! a ideowy bolszewik pakuje mu kulę z naganu w łeb. Podbiega blady żołnierz: „Ty co, ty za co jego tak?.." — I oto teraz następuje wyjaśnienie, które następnie jako nić przewodnia przewija się w ciągu całej akcji:

„Nie wolno się rozczulać nad jednym zamordowanym oficerem. Czem szlachetniejsza to była jednostka tembardziej niebezpieczna, bo to wróg klasy robotniczej. Nie wolno okazać słabego serca, nie wolno okazać żadnego względu, nie wolno dotrzymać nawet danego słowa, bo to jest słabość. A komuniści nie mogą być słabi. Muszą nie tylko zwyciężyć, ale zniszczyć, wdeptać w ziemię, wyplenić, wytrzebić, wymordować, wystrzelać swoich wrogów! — Żadnych kompromisów"!

Od tego czasu nic się nie zmieniło. Komunizm walczy z nami dalej z całym światem kapitalistycznym. Trzecia Międzynarodówka, ani teoretycznie, ani praktycznie wojny nie przerwała. Komuniści podkopują nasze życie, rozwalają nasze fabryki, podminowują nasze wsie, niszczą nasz organizm państwowy. — Tej ofensywie przeciwstawia się u nas metodę walki godnej innego przeciwnika, ale nie skuteczną wobec komunizmu. Metodę obwarowaną właśnie całym szeregiem względów, „burżuazyjnych priedrazsudkow" — I to jest właśnie metoda zła.

My musimy komunizm wyniszczyć, wyplenić, wystrzelać! Żadnych względów, żadnego kompromisu! Nie możemy im dawać forów, nie możemy stwarzać takich warunków walki, które z góry przesądzają na naszą niekorzyść. Musimy zastosować ten sam żelazno - konsekwentny system. A tembardziej posiadamy ku temu prawo, ponieważ jesteśmy nie stroną zaczepną, a obronną!

I my winniśmy komunistów stawiać poniżej przestępców kryminalnych i nam nie wolno się rozczulać ani nad młodzieńcem w czapce akademickiej, ani nad przedwojennym działaczem komunistycznym. I nam nie wolno okazać słabego serca, ani żadnego względu, ani żadnego kompromisu!

W stosunku do komunizmu, nie może być między nami polityków, dziennikarzy, kapitalistów, robotników, policjantów, — wszyscy łącznie jesteśmy tylko jego wrogami.

Nie jest to nauka „oko za oko". Bóg nas rozgrzeszy. Prowadzimy wojnę z komunizmem, a religje dozwalają nam na wojnie zabijać.Zaś dopiero walka tego rodzaju systemem, gdyby nawet nie okazała się w rezultacie skuteczną, będzie dopiero — walką równą. **J. M.**

OBRADY RADY MINISTRÓW

Ulgi podatkowe dla nabywców samochodów

WARSZAWA. Dnia 5 maja br. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie rady ministrów. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania ministra skarbu z sytuacji skarbowej i gospodarczej kraju, rada ministrów przyjęła szereg projektów dekretów.

M. in. rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta RP. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych. Zmiana ta jest realizacją zapowiedzi p. premjera w okresie dyskusji nad pełnomocnictwami w Izbach Ustawodawczych.

W dalszym ciągu obrad rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta RP. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Projektowany dekret jest jednym ze środków zmierzających do zachęcenia możliwie najszerszych warstw społeczeństwa do nabywania pojazdów mechanicznych. Zwalniając od opodatkowania część dochodów, odpowiadającą kwotom wyłożonym na nabycie samochodu, stwarza on wydatną premję dla nabywców, wskutek czego przyczynia się też pośrednio do obniżenia ceny nabywania wozów.

Projektowane ulgi przysługiwać będą pierwonabywcom samochodów tanich o wartości, nieprzekraczającej 12 tys. zł. Pozatem rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta RP. w sprawie ograniczenia prawa urzędników i wojskowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, związanych z zakresem ich urzędowej działalności.

450 tys. nadwyżki budżetowej w kwietniu

WARSZAWA. Zastępca dyrektora gabinetu ministra skarbu p. J. Rakowski ogłosił wczoraj wieczorem za pośrednictwem Polskiego Radja wyniki zamknięć budżetowych za m. kwiecień. rb.

P. J. Rakowski stwierdził, że w wyniku systematycznej prowadzonej przez rząd od jesieni r ub. akcji oszczędnościowej, mamy do czynienia ze stale odbywającą się poprawą finansów państwowych od listopada 1935 r. Miesięczne deficyty budżetowe ,sięgające przeciętnie 26 miljonów zł. zmniejszały się i już miesiąc marzec rb. przyniósł nadwyżkę w wysokości 600 tys. zł., która nie była notowana w Polsce od listopada 1930 r.

Pod znakiem poprawy osiągniętej pod koniec ubiegłego okresu budżetowego wstąpiliśmy również w nowy okres budżetowy, zaczynający się w dniu 1 kwietnia rb.Tymczasowe zamknięcia wyników budżetowych za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okrągło 175 milj. zł., dochody zaś 175.450 tys. zł. Miesiąc kwiecień potwierdził zatem fakt osiągnięcia przez Polskę równowagi budżetowej

Jak wiadomo kwiecień jest pierwszym miesiącem wykonania nowego budżetu, w którym wydatki i dochody wszystkich funduszów państwowych z wyjątkiem kwaterunku wojska i funduszu pracy,-włączone zostały do ogólnego budżetu administracji. Po zastosowaniu tej samej metody budżetowania do wyników zeszłorocznych, uzyskujemy liczby porównawcze, które wskazują że wydatki w kwietniu r. ub wynosiły 182,8 milj. zł., w kwietniu zaś rb. okrągło 175 milj. zł. Wydatki są zatem w kwietniu r. b. mniejsze o 7,8 milj. zł., co jest rezultatem ostatnich zarządzeń oszczędnościowych.

Dochody skarbu państwa w r. ub. wynosiły przy zastosowaniu tej samej metody budżetowania, t. zn. po dodaniu do wyników kwietnia 1935 r. ówczesnych dochodów funduszów państwowych — 159,5 milj. zł. w kwietniu rb. dochody osiągnęły 175.400 tys. zł. są zatem większe od zeszłorocznych o 15,9 milj. zł. Na zwyżkę tę wpływa nietylko wprowadzony w celu zrównoważenia budżetu specjalny podatek urzędniczy. Nawet po odjęciu tego podatku dochody w kwietniu rb. są większe aniżeli w kwietniu r. ub.

Uroczystości w rocznicę konstytucji 3-go Maja w Warszawie

W niedzielę jako w 145 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja odbyła się w Warszawie na placu Mokotowskim wielka rewja poszczególnych jednostek armji polskiej, oraz organizacyj b. wojskowych, Strzelca, młodzieży i przysposobienia wojskowego.

Defiladę przyjął p. P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w asyście ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Zdjęcie przedstawia P. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego na trybunie w czasie przyjmowania defilady. Obok P. Prezydenta stoją: minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki oraz szef gabinetu wojsk. gen. Szally

Prace przy kopcu na Sowińcu

KRAKÓW. Obecnie przystąpiono do układania warstw ziemi na kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu na wysokości 15 m. od podstawy kopca. Pracom sprzyja pogoda. Oprócz licznych wycieczek, biorących udział w sypaniu kopca, pracuje na dwie zmiany 600 robotników.

URNA Z POBOJOWISK POWSTAŃCZYCH

KRAKÓW. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na Sowińcu pod Krakowem odbyła się wzruszająca uroczystość złożenia ziemi z pobojowisk powstańczych przez grupę weteranów z powstania r. 1863. Piękną urnę przywiezioną przez powstańców, złożono tymczasem w budynku obok kopca. Będzie ona wystawiona na wielkiej wystawie urn z kopca na Sowińcu w salach przy wieży ratuszowej w Krakowie.

Zawieszenie wykładów

na Politechnice Warszawskiej trwa

WARSZAWA. Senat akademicki Politechniki Warszawskiej, zebrany na posiedzeniu 5 maja rb. dla rozpatrzenia sprawy zajść w Politechnice w dn. 2 i 4 maja rb. uchwalił:

1) utrzymać w mocy zarządzenie rektora z dn. 4 bm. o zawieszeniu wykładów i ćwiczeń do odwołania.

2) utrzymać komisję sędziów dyscyplinarnych dla zbadania całej sprawy i przedstawienia wniosków Senatowi.

Program inwestycyj meljoracyjnych

WARSZAWA. W zakresie robót meljoracyjnych ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeprowadza pracę w dwóch działach: budowę wałów ochronnych, które mają na celu ochronę nizinnych terenów od powodzi oraz regulację mniejszych rzek celem stworzenia odpływu dla robót osuszających i ochrony brzegów przed zrywaniem.

Inwestycje meljoracyjne wykonywane są przy dużej pomocy finansowej skarbu państwa, pozatem w kosztach biorą udział samorządy terytorjalne i właściciele gruntów, odnoszący bezpośrednie korzyści z przeprowadzanych prac.

Udział skarbu państwa w finansowaniu tych robót wyniesie w br. 5.600 tys. zł. suma ta składa się z 1.100,000 zł. z państwowego Funduszu Meljoracyjnego, przewidzianych w trybie normalnym w budżecie oraz — 4.500.000 zł. jako specjalna dotacja na ten cel uzyskana ze zwiększonych dochodów Lasów Państwowych w roku 1935 - 36.

Roboty meljoracyjne w największej skali będą prowadzone na terenie województw: warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i lwowskiego. Pozatem w województwach wschodnich rozmiar tych robót w stosunku do lat ubiegłych będzie zwiększony o kilkadziesiąt procent. Na robotach meljoracyjnych znajdzie przedewszystkiem zatrudnienie bezrolna i małorolna ludność miejscowa. Doprowadzenie większych sum (w postaci zarobku) do wsi, cierpiącej na brak gotówki, powinno przyczynić się do pewnego ożywienia gospodarczego.

Prócz zatrudnienia ludności bezrolnej i małorolnej z budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych — do robót meljoracyjnych przydzielono 2.100 junaków, których wynagrodzenie opłaca z własnych środków Fundusz Pracy. Junacy będą zajęci głównie przy budowie wałów.

Poza robotami meljoracyjnemi, wykonywanemi w bieżącym sezonie ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przeznacza z tegorocznego budżetu 360.000 zł. na opracowanie projektów technicznych robót meljoracyjnych, które będą wykonywane w najbliższych latach. Projekty te będą opracowywane bądź we własnym zarządzie przez organa ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, bądź też będą powierzane prywatnym fachowcom.

Prócz wymienionych robót podstawowych, ministerstwo prowadzi roboty meljoracyjne szczegółowe na terenach objętych naprawą ustroju rolnego, a głównie przy pracach scaleniowych. Ma to na celu nietylko usuwanie wad, wynikłych z nadmiernego rozproszkowania gruntów, lecz również — zagospodarowanie nadających się do tego nieużytków na terenach podmokłych i bagiennych. Robotami temi interesują się naogół bardzo żywo właściciele gruntów, przeznaczonych do osuszenia, dostarczając robocizny i materjałów bezpłatnie. Państwo przychodzi w tym wypadku jedynie z pomocą techniczną, dostarczając projektów oraz kierowników i nadzorców robót. Prace w tym dziale obejmą powierzchnię około 60.000 ha. Suma przeznaczona na ten cel została ustalona w wysokości 1.690.000 zł.

Mali przestępcy w Anglji
będą nadal karani chłostą

W Izbie Gmin rozpatrywano sprawę zniesienia kar cielesnych w szkołach angielskich, lub na podstawie wyroków sądowych dla młodocianych przestęp - ców.

Przeciwko zniesieniu kar cielesnych wypowiedziało się 190 posłów, za zniesieniem 166.

W ostatnich latach ilość wyroków orzekających karę cielesną dla młodocianych przestępców znacznie zmalała. Podczas, gdy przed wojną wyroków takich ogłaszano rocznie około 2.000, to w roku 1933 liczba ich spadła do 155.

W czasie debaty nad projektem zniesienia kar cielesnych z wyroku sądowego, jeden z mówców, odpowiadając swemu oponentowi powołującemu się na tradycję stosowania kar cielesnych w szkolnictwie angielskiem, podkreślił, że ze wszystkich angielskich zakładów naukowych jedynie w Etonie, w tej słynnej pepinierze wyższych urzędników angielskiej administracji, zwłaszcza kolonjalnej, stosuje się dziś jeszcze kary cielesne. Inne zakłady dawno je zarzuciły.

—::—::—

Reorganizacja „Komsomołu" w S.S.S.R.

Jak donosi moskiewski korespondent „La Libre Belgique", w Moskwie rozpoczął się X kongres wszechrosyjski młodzieży komunistycznej (Komsomołu). Jednym z głównych tematów obrad i celem zwołania kongresu jest, jak się okazuje, projektowana zmiana statutów powyższej organizacji, polegająca na tem, że w przyszłości młodzież komunistyczna będzie miała jako organizacja jedynie znaczenie misji kulturalnej i propagandowej, przysposobienia wojskowego i sportowego, nie zaś, jak dotychczas, partji, odgrywającej pewną rolę na arenie polityki wewnętrznej ZSRR.

Jan Kiepura — higjenistą

Jan Kiepura jest nietylko znakomitym tenorem ale także teoretykiem higjeny, podobno to drugie jest nieodzownym warunkiem zachowania głosu, a Kiepura twierdzi ponadto, że śpiew jest najlepszem lekarstwem. O tem wszystkiem pisze w artykule, zamieszczonym w „Neus Wiener Journal".

„Neus Wiener Journal" zamieszcza artykuł króla tenorów, naszego mistrza Jana Kiepury, na temat, czy śpiew jest naprawdę zdrowy? Naturalnie Kiepura twierdzi, że tak. Trudno mu się dziwić, skoro dysponuje tak potężnym i ogólnie podziwianym głosem. Jako dziecko uważał Kiepura za jedyny środek zdrowotny zażywanie lekarstw i stosowanie się do higjenicznych wskazówek lekarza. Obecnie jest tego zdania, że śpiew leczy go ze wszystkich niedomagań fizycznych i duchowych. To też śpiewa, gdy jest smutny, i śpiewa, gdy grozi mu choroba. Śpiew utrzymuje go w zdrowiu i w pogodnym nastroju.

Często spotyka się Kiepura z ostrzeżeniami, aby szanował głos i nie śpiewał tak rozrzutnie na scenie, na estradzie, na ulicy, w filmie, czy też w gronie przyjaciół. Lekceważy jednak te obawy i nie wierzy, aby ochoczy, radosny śpiew mógł szkodzić jego krtani. Najmilsze wspomnienia łączy z pobytem w Hollywoood, gdzie podziwiał precyzyjną pracę amerykańskich reżyserów i zespołów, ułatwiającą zadanie głównemu tenorowi. M. in. opowiada Kiepura o następującem zdarzeniu: — Grał rolę rybaka i był zmuszony przez 12 godzin stać boso w łodzi niemal na pełnem morzu. Nadomiar złego łódź przeciekała. Katar był nieuchronny. — Kiepura zastosował swój ulubiony środek: zaczął śpiewać i śpiewał przez cały dzień. Czuł, że krew cyrkuluje żywiej i niebezpieczeństwo kataru zażegnane. Amerykanie podziwiali jego wytrwałość i odporność organizmu. On jednak jest przekonany, że przed zaziębieniem w tak wyjątkowo niepomyślnych warunkach ochronił go tylko jego pełen zapału śpiew.

Wielkie manifestacje pierwszomajowe w Berlinie

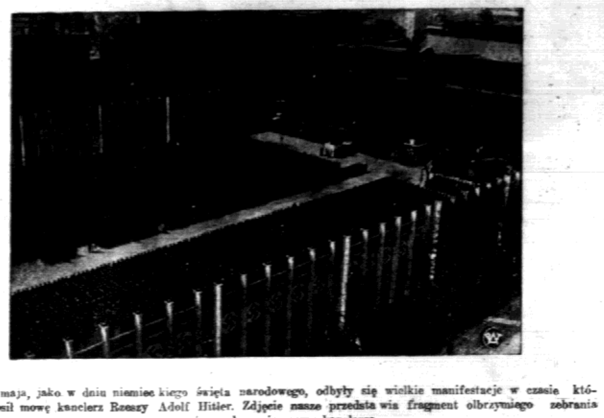

W dniu 1 maja, jako w dniu niemieckiego święta narodowego, odbyły się wielkie manifestacje w czasie których wygłosił mowę kanclerz Rzeszy Adolf Hitler. Zdjęcie nasze przedstawia fragment olbrzymiego zebrania w czasie wygłaszania mowy kanclerza

Pilot negusa opowiada

Jak podały depesze zatrzymano w Rzymie pilota Réne Drouillet'a, który będąc doradcą lotniczym negusa wybrał się do Abisynji, aby zabrać cesarza. Ponieważ odlot jego z Paryża był nielegalny pilot musiał pozostać w Rzymie.

PODRÓŻ NIEZUPEŁNIE BEZINTERESOWNA

Obecnie jedno z pism francuskich przynosi artykuł tego lotnika, który w Rzymie ma wszelką swobodę osobistą i jest jeńcem wojennym „na słowo". — Samolot jego został skonfiskowany, Drouillet bowiem nie miał prawa przelotu nad Włochami. Równocześnie jednak wdrożono przeciw niemu dochodzenie we Francji, gdzie samolot jego znajdował się pod sekwestrem.

Drouillet pisze m. inn.: Po bezprawnem zakwestjonowaniu mi samolotu musiałem zmylić czujność władz francuskich, gdyż jako pilot cesarza abisyńskiego chciałem dostać się do Addis - Abeby, zanim dotrą tam wojska włoskie. Chodziło mi bowiem o to, by uzyskać wypłatę zaległych pensyj, potrzebnych mi, jako człowiekowi zarabiającemu na życie. Powtóre miałem zamiar urzeczywistnić moje projekty, dotyczące komunikacji lotniczej z Abisynją.

PRAWO NIEZAWSZE JEST RYCHLIWE

Zostałem zmuszony do lądowania w kraju, prowadzącym wojnę z Abisynją. W całej mojej przygodzie — pisze Drouillet — niema nic romantycznego ani fantastycznego. Poprostu — fatalny zbieg okoliczności, który zniweczył wszystkie moje nadzieje. Dnia 25 lutego zasekwestrowano mój samolot spowodu niewypełnienia przezemnie przepisów, dotyczących przelotu nad terytorjum francuskiem. Dnia 29 lutego ministerstwo lotnictwa pozwoliło mi na wykonywanie próbnych lotów między Paryżem a Tuluzą, czemu znowu sprzeciwiła się policja. Dnia 30 marca opieczętowano mi samolot, równocześnie wdrażając przeciw mnie dochodzenie spowodu niedozwolonego przelotu nad Francją i opóźnienia obowiązkowej dla lotników zawodowych wizyty półrocznej u lekarza, celem zbadania stanu zdrowia.

Wówczas powierzyłem obronę moją doskonałemu adwokatowi paryskiemu Lengrandowi, który, po rozpatrzeniu sprawy, oświadczył, że upłynie przynajmniej dwa miesiące, zanim może ona być tak czy owak załatwiona. — Tymczasem czas uciekał, wojska włoskie coraz bardziej zbliżały się do Addis Abeby, koszty pobytu we Francji rosły z dnia na dzień. Nie było innej rady, jak wystartować nielegalnie. Tak też uczyniłem 25 kwietnia, w okolicznościach, które są powszechnie znane.

KONSPIRACYJNY START

Skorzystałem z tego, że mój adwokat wyrobił mi pozwolenie na dokładne obejrzenie mego samolotu, przed oddaniem go na przechowanie, i zaopatrzywszy się poprzednio potajemnie w odpowiedni zapas benzyny i smaru, wystartowałem tak, jak stałem, w ubraniu marynarkowem, bez żywności, — którą miałem otrzymać w Cran. — Po dwóch godzinach lotu wylądowałem koło Cran, gdzie, dzięki oddanym mi przyjaciołom, uzupełniłem zapasy benzyny i smaru oraz wziąłem na pokład żywność. Natychmiast też wystartowałem powtórnie, kierując się na Korsykę. Gdy przelatywałem nad tą wyspą, była bardzo jasna noc.

OLIWA ZAWSZE SPRAWIEDLIWA..

Wszystko szło jak najlepiej, gdy nagle stwierdziłem raptowne zmniejszenie się ciśnienia oliwy. Ciśnienie zmniejszyło się w sposób zatrważający i już bliskie było zeru. Znajdowałem się wówczas nad Włochami. Trzeba było wylądować.

Ujrzałem pod sobą wielkie, neonowe napisy Rzymu i postanowiłem wylądować na chybił trafił, koło Centocalle. Trasę Paryż — Rzym przebyłem z szybkością przeciętną 315 km. na godzinę, w czfery godziny. Lądowanie odbyło się szczęśliwie. W pobliżu nie było żywej duszy. Na moje wołanie zjawili się żołnierze, potem oficerowie, którzy, wobec braku papierów, aresztowali mnie. Rzuciłem się na posłanie w miłym pokolku oficerskim, wyczerpany fizycznie i moralnie, rozumiejąc, że wszystkie moje plany zostały nagle obrócone w niwecz.

Nazajutrz oświadczono mi: „Jesteś pan doradcą lotniczym negusa, panującego kraju, z którym Włochy prowadzą wojnę. Jesteś pan zatem naszym jeńcem wojennym".

Przygoda moja była skończona...

W WIRZE STOLICY

WÓDKA NIE KRZEPI AKTORÓW

Wszyscy aktorzy otrzymali bardzo surowy okólnik od ZASP-u. Za golnięcie kieliszka wódki przed przedstawieniem grozi coś w rodzaju Sołówek...

Skąd ta nagła walka ZASP-u z Monopolem Spirytusowym?

Zawinił H....ski. Niedawno przyszedł kompletnie pijany do teatru Narodowego i jął wygłaszać dłuższe perory do ścian i krzeseł. — Do garderoby, pora się przebierać! — mówili mu koledzy. A H....ski za nic. Całuje koleżanki, czule przemawia do kolegów — nie chce się przebrać, nawet słyszeć o wyjściu na scenę. Publiczność już siedzi, czeka, zdawało się, że trzeba będzie odwołać spektakl i zwrócić pieniądze.

W takim wypadku H....ski musiałby później pokryć całą kasę. Dyrektor Rutkowski wpadł na pomysł: — zagramy bez H....skiego.

I skreślono jego — wcale niemałą — rolę zupełnie. Grano Spadkobiercę Grzymały Siedleckiego. Przytomny autor widocznie przewidział możliwość pijatyk poszczególnych aktorów bo okazało się, że rolę można skreślić bezboleśnie. Publiczność wcale nie zauważyła, że kogoś brak.

Nazajutrz H....ski wytrzeźwiał i grał jakby nigdy nic. Okazuje się, że stara prawda, iż niema na świecie ludzi niezastąpionych jest istotnie prawdziwa. Trochę dobrej woli, pomysłowości aktorów i można wystawić Hamleta bez — samego Hamleta, Rewizora bez Chlestakowa, Mazepę bez — wojewody.

CZY TRZEBA ROZUMIEĆ W TEATRZE?

Aktorzy twierdzą, że niepotrzeba. Dobra gra artystów bez słów przemówi nawet do murzynów. I przytaczają taki przykład:

Ekspedycja Ufy — Niemcy nie rozumiejący słowa po polsku — będąc przejazdem w Warszawie polazła do teatru Nowego na Tessę. Byli zachwyceni. Obcałowali potem wszystkich wykonawców, gratulowali, pokiepy - wali... I zaprosili głównego amanta — Ziembińskiego — do Berlina, ma zagrać w jakimś ich filmie, otrzymać kupę forsy. W maju Ziembiński wyrwie się na jeden dzień na próbne zdjęcia, a w sierpniu nakręci całą rolę. Proszę! Niemcy się poznali na rasowym aktorze choć po polsku ani w ząb.

Ano skoro tak jest... Pewna Kanadyjka, bełkocąca jedynie po francusku, radziła się mnie, gdzie pójść by rozerwać się trochę. — W Warszawie niema gdzie iść, — narzekała, — w innych stolicach są rewje, u was ten Cyrulik to nie rewja — głuchoniemy tam się wynudzi, a ślepy ubawi.

Rzeczywiście nasze pseudo - rewje bez żadnej wystawy i bez tańca są koszmarne. Poradziłem jej pójść na Tessę.

— No i jakże pani czas spędziła? — spytałem nazajutrz.

— Och, wyspałam się pierwszorzędnie, czy pan zwarjował polecając mi tę sztukę, wciąż gadają — nic nie zrozumiałam i nudziłam się jak koza na pały...

Karol

Czerwonoskórzy, którzy nigdy nie widzieli białych

W puszczy peruwiańskiej, w pobliżu źródeł Rio Palma, w okolicach, dokąd dotychczas jeszcze żaden człowiek biały się nie przedostał, ekspedycja zorganizowana przez O. O. Dominikanów z pobliskiej placówki misyjnej natrafiła na szczep czerwonoskórych, którzy nigdy jeszcze nie widzieli białego i którzy nie stykali się z innemi grupami Indjan. Misjonarzom udało się namówić czerwonoskórych mieszkańców puszczy do odwiedzenia misji w Lago Valencia. Czerwonoskórzy są bardzo nieśmiali, lecz grzeczni i bardzo łagodni.

Krwawe zaburzenia w Palestynie

Zdjęcie nasze przedstawia fragment zniszczenia Jaffy po krwawych zaburzeniach arabsko - żydowskich. Na zdjęciu widoczny zburzony szpital żydowski.

CESARZ UDA SIĘ DO HAIFY

LONDYN. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin min. Eden oznajmił, że cesarz abisyński z rodziną i świtą opuszczą w dniu dzisiejszym Dżibuti na angielskim okręcie wojennym, udając się bezpośredion do Haify.

ZWYCIĘSTWO WAFDYSTÓW w WYBORACH

KAIR. W wyborach parlamentarnych stronnictwo Wafd zdobyło 90 mandatów. Ilość ta przypuszczalnie jeszcze wzrośnie, ponieważ znane są rezultaty jedynie 70 okręgów na ogólną liczbę 150-ciu. W Kairze panuje spokój. W górnym Egipcie miały miejsce niewielkie rozruchy. Wybory do senatu odbędą się 7 maja. Nowy parlament złoży przysięgę 8 maja, zaś następnego dnia zostanie otwarta koperta, zawierająca nominację członków rady regencyjnej, co do czego pomiędzy wszystkiemi partjami nastąpiło porozumienie.

LUDWIK ANTON

Manja prześladowcza

Profesor Sommerhoff, słynny neurolog i psychiatra popatrzył badawczo na pacjenta poprzez okulary.

— Jakie objawy i cierpienia chorobowe.. panie.:: — tu lekarz spojrzał w leżącą przed nim książkę i uzupełnił. panie Meixner?

Pacjent, liczący sobie lat około trzydzieści pięć i wyglądający źle, mimo dobrze skrojonego ubrania, potoczył niespokojnem, nerwowem spojrzeniem, a potem powiedział cicho:

— Panie profesorze.. przez cały czas czuję że mnie ktoś ściga, prześladuje...

— Ach tak:..? Hm... hm:..: — mruknął profesor, a pan Meixner miał uczucie, jakgdyby powiedział coś błahego i bezsensownego.

— Naprawdę panie profesorze... Takie wrażenie odnoszę stale... dodał pacjent, chcąc wzmocnić wiarę w przed chwilą wypowiedziane słowa.

— No dobrze — rzekł po chwili profesor — jakkolwiek brzmi to nie niewiarygodnie, to jednak jest możliwe. Na wszelki wypadek chciałbym pana dokładnie zbadać. Proszę, niech pan się rozbierze...

Gdy badanie zostało przeprowadzone najsumienniej do końca, prof. Sommerhoff wpisał do książki djagnozę:

„P. Meixner paranoia i chroniczny alkoholizm".

— Pański wypadek — rzekł gdy pacjent siedział już naprzeciw niego, ubrany i nieco spokojniejszy — nie jest wcale czemś nadzwyczajnem i niezwykłem. A przedewszystkiem chciałbym pana uspokoić, że nikt pana nie ściga i nie prześladuje, jak to pan sobie wyobraża. Chodzi tu o typową manję prześladowczą, wywołaną przez... Teraz nastąpiło dłuższe wyjaśnienie popularno naukowe, któremu pacjent przysłuchiwał się z wielkiem zainteresowaniem, jakkolwiek w oczach jego wyczytać było można pewną dozę niewiary

— Jeśli pan zechce ściśle zastosować się do moich rad i być mi bezwzględnie posłusznym, to nie wątpię, że uda mi się uwolnić pana od pańskiej manji prześladowczej — powiedział profesor na pożegnanie podając Meixnerowi rękę.

⁂

W trzy dni potem pojawił się pan Meixner znowu, z oznakami najwyższego wzburzenia — w porze gdy prof. Sommerhoff przyjmował pacjentów. Wyglądał jeszcze gorzej, niż poprzednio i był jeszcze silniej przygnębiony.

— Panie profesorze — szeptał z widocznem przerażeniem. — Nie mam najmniejszych wątpliwości, że jestem ścigany. Tak jest, jestem ścigany. Błagam pana by mi pan zechciał pomóc. Nie mogę tego znosić dłużej..— tu pacjent padł na fotel i ukrył twarz w dłoniach. Lekarz wstał i położył mu kojąco rękę na ramieniu, poczem zaprowadził Meixnera do okna. Przed ich oczami rozciągała się ulica, szeroka, piękna i spokojna. Zdaleka słychać było niezbyt głośny hałas z głównej arterji komunikacyjnej.

— Czy nie widzi pan? — mówił dr. Sommerhoff spokojnym, łagodnym głosem — jak zupełnie nieuzasadniona jest pańska trwoga Kto miałby pana ścigać i prześladować? Jaki cel miałoby to? Z jakiej przyczyny miałoby się dziać? I co mogłoby panu grozić w tem pięknem spokojnem mieście?

Gdy dr. Sommerhoff przemawiał tak uspakajająco do swego pacjenta, wzrok jego padł na przeciwległą stronę ulicy, gdzie ujrzał człowieka w płaszczu gabardinowym i zielonawo żółtawym kapelusizu.Człowiek ten zwolna przechadzał się po chodniku, jakgdyby na kogoś czekał.

Pacjenta udało się profesorowi w końcu uspokoić. Gdy Meixner począł zachowywać się normalnie dr. Sommerhoff pożegnał go, pobrawszy odeń honorarjum.

Ale już następnego dnia, Meixner pojawił się znowu. Był jeszcze bardziej wzburzony i zrospaczony, a wyglądał, jakgdyby był cieniem samego siebie. Lekarz usiłował znowu wywrzeć swój kojący wpływ:

— Nie można doprowadzać się do takiego stanu — mówił — to pana zniszczy zupełnie. Musi pan postarać się o opanowanie pańskiej wyobraźni, która widzi chorobliwe zjawy i majaki. Musi pan sobie powiedzieć to i uwierzyć, że pan jest chory i nic więcej. Trzeba w sobie wzmocnić poczucie rzeczywistości, która przecież nie jest groźna, a wtedy zapanuje pan nad nonsensowem uczuciem lęku, którego nie nie uzasadnia.

Jednakże pan Meixner nie chciał się tym razem łatwo uspokoić.

— Błagam pana, panie profesorze; ratuj mnie pan! — wołał. — Nie mogę tego dłużej znosić! Ja oszaleję w ciągu najbliższych dni!

Profesor Sommerhoff wzruszył ramionami, poczem chodził długo po swym pokoju ordynacyjnym tam i spowrotem, gdy tymczasem Meixner skulony tkwił w fotelu.

— Musi pan uzbroić się w cierpliwość — powiedział w końcu profesor do pacjenta. — Medycyna może wprawdzie leczyć, ale nie może zdziałać cudów.

W swej przechadzce doszedł do okna, zatrzymał się tam i mówił dalej:

— To, co pan wyrządził swemu ciału przez — profesor szukał jakiegoś popularnego określenia — przez wieloletnie zaniedbanie, przez niedrowy i wysoce nierozsądny tryb życia, to się nie da.... — w tej samej chwili zamilkł, gdyż po przeciwnej stronie ulicy zauważył, dokładnie tego samego co wczoraj osobnika, w gabardinowym płaszczu i żółtawo - zielonym kapeluszu, który powoli przechadzał się tam i spowrotem.... to się nie da naprawić tak odrazu, w przeciągu kilku dni... Przecież pan to sam rozumie,... Pan nie jest dzieckiem panie Meixner, lecz mężczyzną... Silnym i energicznym mężczyzną.:: Proszę, żeby pan się uspokoił i przyszedł do mnie jutro...

Natychmiast po opuszczeniu pokoju przez Meixnera, profesor Sommerhoff pośpieszył do okna. Człowiek w płaszczu gabardinowym zbliżał się właśnie, odbywając swą wędrówkę, a gdy Meixner po dwóch minutach wyszedł z bramy poszedł za nim ostrożnie, w odległości trzydziestu kroków.

Gdy na drugi dzień pacjent stawił się o oznaczonej godzinie, profesor przywitał go spojrzeniem pewnej sympatji i rzekł bez szerszych wstępów:

— Obawiam się, że co do pana postawiłem fałszywą djagnozę. Mianowicie w międzyczasie miałem istotnie sposobność stwierdzić, że pan jest ścigany, że pana ktoś prześladuje...

Pan Meixner odetchnął z uczuciem ulgi

— A więc widzi pan teraz panie profesorze, że jednak moje wrażenia nie myliły mnie. Nie skarżyłem się panu bezpodstawnie.

— Tak jest — odparł lekarz — Okazuje się, że pan miał rację. Jest pan istotnie ścigany, w każdym razie śledzony... — a przyszedłszy z pacjentem do okna rzekł, wskazując na drugą stronę ulicy — widzi pan tego pana w gabardinowym płaszczu, tam po drugiej stronie ulicy? Ten w tym zielono żółtym kapeluszu... On pana śledzi. Ja to...

Pan Meixner odwrócił się wściekły i rozczarowany.

— Nonsens — powiedział gwałtownie — To jest właśnie detektyw prywatny, którego wynająłem, aby mnie chronił przed tamtym, prawdziwym prześladowcą...."

Przeł. Wł. L.

Król Egiptu Farouk

Książę Farouk następca króla Fuada, urodził się 11 lutego 1920.

Trudne studja A la Roentgen Jak Narocz

W Tygodniku Kobiety czytamy w rubryce „Nasze sprawy", taki list do redakcji:

Korzystając z uprzejmości Redakcji „Tygodnika Kobiety" zwracam się do Szanownych czytelniczek pisma z następującą prośbą:

Pracuję obecnie nad broszurą o, mniejszościach narodowych w Polsce. Chciałbym z zagadnieniem zapoznać się nietylko przy pomocy dostępnych mi, a istniejących już źródeł, lecz — i przedewszystkiem — w terenie. Dlatego też proszę, te z Pań Czytelniczek, które zamieszkują w okolicy, gdzie współżycie obu narodów jest specjalnie trudne, gdzie te mniejszości są specjalnie aktywne, aby zechciały do mnie napisać, lub też podać, czy i kiedy wskazany byłby przyjazd, celem zapoznania się ze sprawą na miejscu.

Jerzy Maciejewski.
Babice k/Warszawy
ul. P.O.W. 117.

Innemi słowy wszędzie, gdzie się biją i kłócą narodowości, pragnie zjawić się p Jerzy K. Maciejewski z Babic i zapoznawać się z naturą sporu.

Należy się obawiać, że p. Jerzy K. Maciejewski będzie miał pełne ręce roboty i wyda dużo pieniędzy na podróże.

Żeby tylko nie oberwał gdzie, przy tego rodzaju utrudnionych studjach...

⁂

— Panie — zawołał do kelnera znany włoski satyryk Gandolin — zamówiłem kurę a la Marconi, a pan mi przynosi a la Roentgen...

— Jak to a la Roentgen? Nie rozumiem pana...

— Same kości!

⁂

— Jak to? Więc filozofowie jadają takie smakołyki? — zdziwił się książę Duras, gdy go Descartes poczęstował pewnego dnia homarem i truflami.

— Oczywiście — odparł Descartes — czyżby wasza wysokość sądził, że natura stworzyła tak doskonałe rzeczy wyłącznie dla głupców?

⁂

— Sześćdziesiąt dwa kilo — mówi do swego wielbiciela panna Andzia, schodząc ze stopnia wagi.

— A każde kilo ładniejsze jedno od drugiego...

⁂

Kazio jest sprytnym chłopaczkiem.

— Jak długo byli Adam i Ewa w raju? — pyta go nauczyciel.

— Do jesieni.

— Dlaczego właśnie do jesieni?

— Bo przedtem jabłka nie były dojrzałe.

⁂

— O czem myślisz, gdy patrzysz na Narocz?

— O tobie. Przypomina mi ciebie.

— Bardzo uprzejmie. Dlaczego właściwie?

— To jezioro jest zawsze niespokojne.

Wybr. Wel.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Dziś
Trafika pani generałowej

HARCERZOM PRZYBYWAJĄCYM DO WASZYCH MIESZKAŃ SKŁADAJCIE ZGŁOSZENIA WOLNYCH KWATER DLA PRZYJEŻDŻAJĄCYCH W DNIU 12 MAJA NA UROCZYSTOŚĆ PRZENIESIENIA SERCA MARSZAŁKA NA ROSSĘ.

P. P. S. wysługująca się Sowietom

Przez dłuższy czas P.P.S. była przedmiotem nienawiści i napaści zwolenników Sowietów; P.P.S.-owców zwano socjal - patrjotami. „Robotnik" „Naprzód", oraz inne organy PPS dyskredytowały Sowiety, wykazując istnienie w tem państwie rzekomo proletarjackiem, największego ucisku, największej nędzy klasy robotniczej. Gdy organ Sowietów „Komintern" (Trzecia Międzynarodówka) postanowiła zmienić taktykę, zdobywać wpływy przez koncentrację z socjalistami, oraz partjami lewicowemi, P.P.S. stała się prosowiecką. Dla charakterystyki współczesnego kierunku P.P.S.-u dostarcza dużo materału 1-szo majowy numer „Robotnika". Bierzmy najpierw artykuł p. K. Czapińskiego. W artykule „Nasza partja, cele i drogi" znajdujemy następujący ustęp o polityce międzynarodowej:

„Międzynarodowa sytuacja Polski, uplasowanej pomiędzy Rosją Sowiecką a Niemcami hitlerowskiemi nastręcza cały szereg trudności. Polska każdej chwili może się znaleźć pod bezpośredniem uderzeniem hitlerowców. Stąd bardzo trudny problem wojska. Łatwo pojąć — hitleryzm mógłby z łatwością wykorzystać okres walk wewnętrznych do zbrojnej interwencji, do zajęcia (przynajmniej) Pomorza i G. Śląska".

Rzecz charakterystyczna, że o niebezpieczeństwie ze strony Rosji Sowieckiej, która niechybnie wykorzystałaby zamieszki w Polsce, aby „pójść" wyzwalać polski proletarjat od polskiej burżuazji i polskich sfer posiadających wogóle". Ze strony Niemców hitlerowskich dziś niebezpieczeństwo jest minimalne, gdyż idziemy, pchani objektywnemi warunkami do zbliżenia polsko - niemieckiego natomiast niebezpieczeństwo sowieckie jest bardzo znaczne. Przymierze francusko - sowieckie wywołuje już dziś ofenzywę sowiecką na Polskę, przejawiającą się w finansowaniu w Polsce zamieszek, i wywoływaniu ich przez swych agentów, przez wykorzystywanie naiwności p.p. Czapińskich. Polska, o ileby się znalazła w systemie francusko - sowieckim, uległaby spotęgowanemu wpływowi Sowietów. Polska neutralna, w razie wojny francusko - niemieckiej, miałaby pod pretekstem udzielenia pomocy Francji, ze strony Sowietów parcie armji sowieckiej na swe terytorjum. W razie konfliktu z Niemcami i największych klęsk z tamtej strony, Polska zapłaciłaby częścią swego terytorjum. W razie zaś zwycięstwa Rosji Sowieckiej nad Polską, zapłaciłaby swą egzystencją polityczną, przeobrażeniem Polski w jedną z sowieckich republik, tępieniem całego cywilizacyjnego dorobku polskiego, całej jej kultury, jako produktu nacjonalizmu i klas posiadających; przenoszeniem jej masy robotniczej do Magnitogorska, Ałtajskiego Zagłębia, oraz innych, forsownie uprzemysławianych części Rosji.

Pan Leon Wasilewski, dawny działacz niepodległościowy, z patrjotycznego okresu P.P.S., dziś z nieświadomością, która w publicyście wielki grzech czyni, występuje w szrankach, pracujących dla Sowietów. Pisze on:

„W dobie obecnej, kiedy rządzone przez dyktatorów społeczeństwa są opanowane szałem przygotowań do swych wojen, tylko solidarny opór proletarjatu socjalistycznego może zapobiec krwawej katastrofie ludzkości".

Czyż pan Leon Wasilewski nie wie, że największy szał przygotowań do nowych wojen przejawia Rosja Sowiecka, że tam święto 1-go maja, to nie święto haseł pacyfistycznych, lecz przegląd sił militarnych i mowy czynników oficjalnych o walce z innemi państwami. Czyż pan Wasilewski nie wie, że we Francji nie tylko komuniści, ale i przywódcy socjalistów francuskich Blum, występują najbardziej agresywnie przeciwko Niemcom i gotowi są na skinienie Sowietów wywołać wojnę europejską.

Współtowarzysz partyjny pana Wasilewskiego, p. Adam Próchnik pisał w tym samym numerze „Robotnika": „We Francji komuniści stają się jedną z najpatrjotyczniejszych partyj, nie dodając tylko, że według doktryny Kominternu, któremu podlegają, ich ojczyzną, jest Sowiecka Republika, nietylko Francja, i dziś gwoli interesów Sowieckiej Republiki podniecają Francję przeciwko Niemcom. Ten sam pan Adam Próchnik, pisząc o nacjonalizmie współczesnym mówi, że wiedzie on do zbliżenia Niemców hitlerowskich. Włoch faszystowskich i Polski. A więc następuje konsolidowanie się Europy.

Występując przeciwko zbrojeniu się pan Wasilewski pracuje nad obezwładnieniem Polski, tak podczas pokoju, jak i podczas wojny.

Mamy nadzieję, że ta praca będzie bez rezultatu.

Wład. Studnicki.

Wojna włosko-abisyńska skończona

Z chwilą odjazdu negusa z Addis-Abeby do Dżibutti i ucieczki do Anglji, wojnę włosko - abisyńską należy uważać za skończoną. Negus Haile - Sellasie był bowiem politycznym przedstawicielem niezawisłości Abisynji, jego osoba jednoczyła podzielone na szereg królestw i księstw państwo, zaludnione przez pstrą mieszaninę szczepów i ludów, stojących na najniższym szczeblu rozwoju kulturalnego. Z chwilą gdy negus zrezygnował z walki i opuścił swój kraj, braknie łącznika wewnętrznego i politycznego reprezentanta, nazewnątrz uznanego przez cały świat. Jedyne niepodległe państwo w Afryce, które potrafiło utrzymać swoją niezależność w ciągu wieków — przestało istnieć. Niema już Abisynji, są tylko prowincje i księstwa, które stopniowo będą pacyfikować Włosi. Ucieczka Haile Selasie przyśpieszyła nieunikniony finał wojny państwa nowoczesnego, zasobnego we wszystkie zdobycze techniki z państwem, którego stopień rozwoju przypomina średniowiecze.

Haile Selasie zbyt zaufał Anglji, wierzył w Ligę Narodów, pacyfizm i srodze się rozczarował. Gdyby na jesieni ubiegłego roku negus podjął rokowania na podstawie planu Laval — Hoare, Abisynja istniałaby nadal jako twór niezależny. Negus jednak wierzył w Ligę Narodów. Odrzucił propozycję licząc więcej na pomoc komitetów 18-tu i 13-tu, niż na własne siły. Teraz Włosi są panami położenia i sami podyktują swój plan urządzenia Abisynji i podziału łupu.

Przegrana negusa jest przegraną angielską. Plan Laval — Hoare na podstawie którego Włosi gotowi byli rokować w jesieni ub. roku zachowywał dla Anglji strefy wpływów niezależne od Włoch. Dziś sytuacja układa się inaczej. Włosi w ciągu najbliższych dni połączą fronty północny z południowym i przystąpią do systematycznej pacyfikacji i organizacji zdobytych terenów.

Jest to zadanie co do rozmiarów bodajże większe i trudniejsze niż wojna z armją negusa.

Aby zorjentować się, czem jest podbój Abisynji dla Włoch, przypominamy, że zajmuje ona terytorjum 1.100.000 klm. kw. (trzykrotnie większa od Polski) zaludnione przez 12 miljonów mieszkańców, należących do szczepów: Amharskiego, Galla, Somali, Danakil, Gurage, Prachomitów i Neyków.

Pod względem bogactw naturalnych Abisynja jest właściwie terra incognita. Z badań bardzo pobieżnych wiadomo że prowincje zachodnie posiadają bogate złoża platyny, złota, żelaza, srebra, nafty.

Prowincje zachodnie i północne oraz położony na wschodzie Harrar, słyną z doskonałych plantacyj kawy, tytoniu, zboża.

Pacyfikacja i organizacja tego olbrzymiego terytorjum, pozbawionego prawie całkowicie dróg komunikacyjnych trwać może lata. Dla przeludnionych Włoch będzie to rezerwuar, który przez długi czas pochłaniać będzie nadwyżkę ludności. Jak Włosi zorganizują politycznie podbite ziemie? Sądząc z dotychczasowej metody przyjmowania hołdów poddańśtwa w imieniu króla Włoch, wątpliwą rzeczą wydaje się aby Włosi osadzili kogokolwiek na tronie w Addis - Abebie. Kwestja ta niewątpliwie będzie jeszcze przedmiotem targów dyplomatycznych, ale należy pamiętać, że zwycięstwo dało Włochom tak potężne atuty i że wola Mussoliniego będzie decydującym czynnikiem.

Sz.

Wbrew swoim zapowiedziom i oczekiwaniom Negus opuścił wczoraj Addis Abebę udając się wraz z rodziną i świtą specjalnym pociągiem dworskim do Dżibuti. Nagły wyjazd cesarza abisyńskiego i kapitulacja z dalszej walki z Włochami którzy już dzisiaj prawdopodobnie zajęli Addis Abebę, wywołał ogólne zdziwienie i poważne komplikacje. Negus ma odpłynąć na angielskim okręcie wojennym do Haify.

Mistrz robót szydełkowych

Niedawno w Bostonie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jedna z organizacyj kobiecych urządziła konkurs robótek szydełkowych. Do konkursu stanęło około 200 kobiet. Tuż przed zamknięciem listy zawodniczek zjawił się w lokalu organizacji kobiecej jakiś starszy pan i oświadczył, że zamierza wziąć udział w konkursie. — Oświadczenie to wprawiło w zdumienie organizatorki konkursu. Odbyła się dłuższa narada w rezultacie której pozwolono starszemu panu na wzięcie udziału w konkursie. W dniu oryginalnych zawodów przybyło mnóstwo publiczności, która specjalnie była ciekawa zobaczyć jak starszy pan będzie robił robótki szydełkowe.

Ku zdumieniu publiczności doskonale sobie z tem dawał radę i w rezultacie wziął pierwszą nagrodę.

Mistrz robótek szydełkowych nazwiskiem Hollis stał się sensacją Bostonu.

Memorandum Austrji

Austrjackie biuro korespondencyjne ogłasza tekst memorandum, złożonego dnia 2 maja przez posłów austrjackich dwunastu rządom państw europejskich. (w tej liczbie Polsce), dotyczącego motywów, którym kierował się rząd austrjacki, ogłaszając dekret o obowiązku pracy dla państwa.

Memorandum stwierdza, iż wyjaśnienia rządu austrjackiego stały się konieczne ze względu na błędną ocenę tego faktu oraz nieuzasadniony nastrój nerwowy, towarzyszący ogłoszeniu tej ustawy.

1) Rząd austrjacki stwierdza, iż ustawa nie wprowadza obowiązku służby wojskowej, lecz obowiązek pracy. W ten sposób ustawa rozróżnia możliwość powołania obywateli albo do robót publicznych, albo do ćwiczeń wojskowych w razie koniecznym, jeżeli wymagać tego będzie obrona kraju.

2) Sytuacja Austrji określona jest warunkami geopolitycznemi i strategicznemi. Austrja jest krajem, znajdującym się w samem centrum europejskiego systemu nerwowego. Rząd austrjacki zdecydowany jest w interesie powszechnego pokoju, chronić swej niepodległości. Naród austrjacki musi być przeniknięty silną wolą i świadomością własnej państwowości. To poczucie należy za wszelką cenę w narodzie austrjackim rozwijać. Powszechny obowiązek służby pracy jest więc zasadniczym warunkiem dla wzmocnienia tego poczucia narodowego.

3) Rozważania na temat celowości kroku rządu austrjackiego wykazują, iż powszechny obowiązek służby dla państwa pozwoli przy tych samych nakładach pieniężnych objąć większą liczbę obywateli, akcją, mającą na celu fizyczne i patrjotyczne wychowanie. — Rząd austrjacki nie ma zamiaru przy normalnych warunkach zwiększać armji ponad 50.000 ludzi.

4) Rząd austrjacki powtarza uroczyście, iż uchwalenie ustawy o powszechnym obowiązku pracy ma wyłącznie na celu pokojowe i defensywne cele. Ustawa ta w niczem nie narusza wierności traktatom.

5) Co się tyczy przepisów traktatów w St. Germain, rząd austrjacki musi stwierdzić, że przyrzeczenie kontrahentów tego traktatu, dotyczące rozbrojenia, nie zostało spełnione. Rząd austrjacki gotów jest przystąpić do systemu układów przewidzianych w protokule rzymskim 7 stycznia 1935 r. Nie jest winą Austrji, że idea ta, jak dotychczas, nie wykazała żadnych wyraźnych oznak, aby stać się rzeczywistością.— Rząd austrjacki stoi na stanowisku, że trwały pokój w Europie może tylko opierać się na całkowitem usunięciu upośledzenia, istniejącego między zwyciężonym a zwycięzcą. Jeżeli Austrja, biorąc pod uwagę poważne niebezpieczeństwa i zagrożoną sytuację światową troszczy się o to, aby w razie koniecznym mieć wszelkie możliwe środki do zagwarantowania swej niepodległości, to inne państwa, które zainteresowane są w utrzymaniu niepodległej Austrji, mają gwarancję, że ich dążenia i gotowość pomocy stoi w całkowitej zgodności z wolą i gotowością obrony narodu austrjackiego.

6) Rząd austrjacki jest przekonany, iż interesy tych państw, z któremi Austrja chce nadal współpracować w przyjaźni nad utrzymaniem pokoju w żadnym razie nie będą naruszone. Rząd austrjacki wierzy, iż naród austrjacki w uprawnionem poczuciu dumy ze swej historji, mając świadomość swej własnej państwowości, obecnie posiada wzmocnione poczucie narodowe, chce rozbudować swą państwowość i że naród ten nie mógł powstrzymać się od wprowadzenia w życie tych możliwości, które pozwalają mu w razie koniecznym bronić swej ojczyzny i swej niepodległości.

Restauracja ZIEMIAŃSKA MICKIEWICZA 9 Tel. 12-82
po gruntownym remoncie i eleganckiem odnowieniu została ponownie otwarta.
Podczas obiadów i kolacyj koncerty znakomitego zespołu pod dyrekcją p. Wacława Szuberskiego.
KUCHNIA WYBOROWA. CENY NISKIE.

Uroczystości św. Szczepana

KRAKÓW. — Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w Szczepanowie uroczystości związane z 900-letnią rocznicą urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego.

Od godzin południowych ze wszystkich stron ciągnęły do Szczepanowa liczne pielgrzymki. O godz. 16 wyruszyła z kościoła parafjalnego w Szczepanowie do Mokrzyska procesja dla powitania przybywającego z relikwjami św. Stanisława, ks. metropolity krakowskiego Sapiehy. Po przybyciu ks. metropolity Sapiehy oraz księży biskupów Lisowskiego i Rosponda wraz z członkami Kapituły Metropolitalnej krakowskiej, ruszyła olbrzymia procesja z relikwjami św. Stanisława w stronę ołtarza polowego w Szczepanowie, gdzie złożono tymczasem relikwje, Ks. Metropolita Sapieha wygłosił podniosłe kazanie, poczem procesja udała się do kościoła parafjalnego w Szczepanowie.

Na uroczystości oprócz tłumów wiernych, przybyło bardzo wielu przedstawicieli duchowieństwa, m. in. Ojcowie Paulini z przeorem z Krakowa.

Do Szczepanowa w dalszym ciągu napływają liczne pielgrzymki. Wszystkie dojazdowe drogi ozdobiono pięknie ustrojonemi bramami pwitalnemi.

Drga do Słotwiny wysadzona jest kolumnami zdobnemi w wieńce i girlandy. Na wysokiem podbudowaniu wznosi się wspaniały ołtarz polowy. Świątynia gotycka w Szczepanowie tonie w powodzi flag i zieleni.

Rokowania japońsko-chińskie

PEKIN. Dyskrecja, jaką otoczone są rokowania chińsko - japońskie, przypomina układ o rozejmie w Tang - Ku, którego klauzule ujawnione zostały dopiero przy wprowadzaniu ich w życie.

Według informacyj ze źródeł chińskich, nowy układ zawierać będzie klauzule ekonomiczne, kulturalne i wojskowe.

Współpraca chińsko - japońska rozciągać się będzie na prowincje Hopei i Czahar. Obie te prowincje korzystać będą z autonomji gospodarczej. Współpraca w dziedzinie kulturalnej przybierze różne formy i zmierzać będzie głównie do zanie chania działalności antyjapońskiej w kołach uniwersyteckich Chin północnych.

Klauzule wojskowe będą głównym przedmiotem rokowań. Japończycy domagać się mają upoważnienia do stacjonowania wojsk w różnych punktach linji kolejowej Pekin - Hankou i Pekin - Paotou oraz do uzbrojenia wojsk chińskich które w prowincjach Hopei i Czahar podjęłyby operacje wojskowe przeciwko komunistom lub jakiemukolwiek ewentualnemu wrogowi

Rokowania chińsko - japońskie przedłużają się wskutek tego, że Japończycy pragną doprowadzić najpierw do sojuszu wojskowego, Chińczycy chcą przedewszystkiem znieść odrębność wschodniej części Hopei. Pozatem tendencje anty japońskie, niektórych dowódców 29 armji chińskiej utrudniają sytuację Sung - Czeh - Yuana.

Ententa bałkańska

BIAŁOGRÓD. Agencja Avala o pierwszym dniu obrad ministrów spr zagr. Ententy Bałkańskiej donosi, że przedewszystkiem ustalono stanowisko uczestników narady wobec paktu bałkańskiego. Premjer grecki Metaxas stwierdził, że Grecja jest za całkowitem i bez zastrzeżeń stosowaniem paktu bałkańskiego.

Skolei rozważano żądanie Turcji co do militaryzacji cieśnin. W sprawie tej szybko ustalono całkowitą zgodność poglądów, gdyż Rumunja, Grecja i Jugosławja już za wiadomiły rząd w Ankarze o zgodzie na jego wnioski. Zastanawiano się nad stanowiskiem Bułgarji w tej sprawie. Podkreślają, że Stojadinowicz w toaście oświadczył, iż Ententa Bałkańska nadal życzy sobie, aby do współpracy przystąpiły te państwa, które dotychczas nie biorą udziału w pakcie bałkańskim, Rozważano też stanowisko Albanji, odkreślając, że wszelka ingerencja państw pozabałkańskich do spraw Bałkanów stanowi wspólne niebezpieczeństwo.

WSZYSTKO STANIAŁO
wyroby ze złota i srebra
zegarki od 4 zł.
u W. Jurewicza mistrza fir. P. BURE Mickiewicza 4 w Wilnie

Addis-Abeba wzięta

Marsz. Badoglio na czele kolumn zmotoryzowanych wkroczył do stolicy. — Sztandar włoski nad pałacem cesarskim

LONDYN. Wczoraj o godz. 16-ej czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis Abeby.

ADDIS ABEBA. Marszałek Badoglio wkroczył do stolicy Abisynji na czele 60 p.p. Ludność zgromadzona na ulicach miasta przyglądała się kolumnom włoskim. Włosi weszli do Addis Abeby tak zw. Aleją Cesarską będącą przedłużeniem drogi łączącej Dessie z Addis Abebą. Droga ta, która w wielu miejscach wije się nad przepaściami, przecina liczne rzeki i posuwa się w kierunku stolicy wzdłuż wysokich gór. Pierwszym większym gmachem na krańcu miasta jest poselstwo brytyjskie. Policjanci abisyńscy w niebieskich uniformach utrzymywali porządek na ulicach usuwając w wielu miejscach grupki ciekawych, którzy skupiali się wokół włoskich samochodów.

Marszałek Badoglio zamieszkał w gmachu poselstwa włoskiego.

Oddziały włoskie zajęły pałac cesarski, dworzec, stację radjową, koszary i pocztę wywieszając nań flagi włoskie.

Ostatnia noc w oblężonej stolicy

Oblężone przez motłoch poselstwa — zabici europejczycy

LONDYN. Z Addis Abeby donoszą, że stan bezprawia i plondrowania trwa w dalszym ciągu. Rozszalały tłum bandytów zaatakował wczoraj poselstwo amerykańskie, które znalazło się w wielkiem niebezpieczeństwie. Poseł amerykański Engert nie mógł porozumieć się z posłem brytyjskim i zażądać pomocy, mimo że oba poselstwa oddalone są od siebie zaledwie o 2 mile angielskie. Wysłani ludzie nie mogli przedostać się przez bandy pijanych tubylców.

Wówczas poseł amerykański wysłał wiadomość iskrową do Waszyngtonu z prośbą, aby departament stanu porozumiał się przez Foreign Office z posłem brytyjskim w Addis Abebie i zażądał pomocy. Departament stanu skomunikował się z min. Edenem i wczoraj późną nocą oddział żołnierzy hinduskich, którzy stanowią straż poselstwa brytyjskiego, wysłany miał być na pomoc poselstwu amerykańskiemu. Kobiety i dzieci zostały ewakuowane, jedynie mężczyźni zostali dla obrony budynku.

Również poselstwo tureckie oblężone było przez bandytów, uzbrojonych w karabiny maszynowe. W czasie strzelaniny 5 osób w poselstwie zostało zabitych. Oddział brytyjski dokonał ewakuacji personelu na teren poselstwa brytyjskiego.

W ciągu ostatnich dwóch dni conajmniej 10 europejczyków zostało zabitych. Miasto jest obecnie w rękach bandy dzikiego szczepu Galla. Bank abisyński jednak nie został dotychczas jes zcze opanowany przez bandytów i personel banku broni dostępu do gmachu.

Ostatnio wydarzył się charakterystyczny wypadek. Przed poselstwo brytyjskie zajechała taksówka naładowana zrabowanemi przedmiotami, które za ofiarowano na sprzedaż. Okazało się, że z propozycją tą zwrócono się właśnie do dawnych właścicieli tych przedmiotów, wobec czego cała zawartość taksówki uległa konfiskacie.

RZYM. Potwierdzono tu wiadomość o wkroczeniu wojsk włoskich do Addis Abeby.

O godz. 17,50 rozległy się w całych Włoszech dzwony i syreny, wzywające ludność na zgromadzenia t. zw. adunata generale.

Francuska gościnność

DŻIBUTI. Negus, rodzina cesarska i świta doznali w Dżibuti przyjęcia i względów, odpowiadających tradycji gościnności i zobowiązaniom międzynarodowym Francji. Zgodnie z instrukcjami rządu francuskiego, władze kolonji zapewniły cesarza i jego bliskich, że gwarantują im całkowite bezpieczeństwo tak długo, jak zechcą pozostać na terytorjum francuskiem, domagają się jedynie od nich, aby powstrzymali się w tym czasie od wszelkiej działalności w związku z wojną. Władze te pozostawiły im swobodny wybór udania się w takim kierunku i na takim statku, jakim zechcą.

Ras Nasibu wyjechał śladem cesarza

LONDYN. Reuter donosi z Dżibuti, że przybyli tam z Diredaua ras Nasibu i generał Wehib Pasza. Świadczyłoby to, że Abisyńczycy zaniechali już wszelkiego oporu.

Cofnięta pożyczka

PARYŻ. Havas donosi z Londynu, że projekt pożyczki w sumie 500.000 f. st. na 6 procent dla rządu abisyńskiego porzucono i zarządzono zwrot dokonanych już wpłat na ten cel.

Spór o wpływy gospodarcze w Abisynji

Francja domaga się zasady otwartych drzwi

PARYŻ. Zwycięstwo Włoch w Abisynji stawia na porządku dziennym zagadnienie zabezpieczenia interesów francuskich w tej części Afryki południowo-wschodniej. Francja, jak zapewnia „Oeuvre", ma w tej sprawie jasno sprecyzowany pogląd, wyrażający się w kilku punktach, co do których rząd francuski zajmie wobec Włoch nieprzejednane stanowisko. W szczególności Francja nie mogłaby się zgodzić na to, aby Włochy wprowadziły w Abisynji ustrój, dający im większe korzyści, niż Francja ma w Maroku, gdzie towary francuskie podlegają przy przywozie takim samym opłatom, jak towary pochodzące z innych krajów.

Francja domagać się będzie zasady otwartych drzwi dla handlu z Abisynją. Drugi punkt, co do którego Francja również nie ustąpi, będzie zobowiązanie się Włoch do nietworzenia armji kolonjalnej, której efektywy przewyższałyby siły niezbędne do zapewnienia ładu. W razie gdyby Włochy chciały stworzyć w Abisynji 400-tysięczną armję, mogłoby to zagrażać pozycji innych państw europejskich w Afryce centralnej i północnej. Pozatem Francja, która inwestowała w Abisynji półtora miljona franków, pragnęłaby uzyskać zabezpieczenie swych interesów. Żywotne znaczenie dla Francji posiada również sprawa zabezpieczenia Dżibuti, który spełnia rolę portu, łączącego metropolję z kolonjami Francji w Azji. Francja obawia się wreszcie, aby Włochy nie utworzyły z odstąpionej przez układy rzymskie wyspy Doumeira ufortyfikowanej bazy morskiej, mogącej spełnić rolę Helgolandu na morzu Czerwonem.

Angielsko-sowieckie rozmowy morskie

MOSKWA. Urzędowo komunikują: W związku z ukończeniem prac konferencji morskiej w Londynie i zawarciem nowego układu morskiego między Wielką Brytanją, Stanami Zjednoczonemi i Francją, rząd angielski zwrócił się do rządu sowieckiego z propozycją wszczęcia rokowań o zawarcie układu morskiego. Propozycja rządu brytyjskiego poza wzajemną wymianą informacyj o programach rozbudowy sił morskich, przewiduje również określenie pewnych jakościowych ograniczeń dla nowobudujących się okrętów wielkich kategoryj.

Rząd Z. S. R. R. wyraził zgodę na rozpoczęcie z rządem brytyjskim rokowań o zawarcie wspomnianego układu, o czem ambasador sowiecki w Londynie Majskij, zawiadomił brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Rokowania rozpoczną się w najbliższym czasie w Londynie.

MUSSOLINI OBWIESZCZA TRIUMF

„Abisynja jest włoska"

RZYM. O godz. 19.30 plac Wenecki przepełniony był tłumem ludności, która zaległa również szczelnie sąsiednie ulice, śpiewając pieśni patrjotyczne i wywołując wśród nieopisanego entuzjazmu Mussoliniego.

O godz. 19,45 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie pałacu weneckiego szef rządu, który powitany został burzą okrzyków i wiwatów. Po kilkuminutowej owacji tłumów, Mussolini wygłosił następującą mowę:

„Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji, Włosi i przyjaciele Włoch, znajdujący się za górami i za morzami, słuchajcie.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Dziś dn. 5 maja o godz. 16-ej na czele naszych zwycięskich wojsk, wkroczyłem do Addis Abeby (burza okrzyków i oklasków).

W ciągu 30 wieków swej historji Italja przeżywała wiele godzin pamiętnych, ale ta, którą przeżywamy dziś, jest niewątpliwie jedną z najbardziej uroczystych.

Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu, że wojna jest skończona (entuzjastyczne okrzyki).

Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o nasz pokój, o pokój rzymski, który wyraża się w następującem, prostem i nieodwołalnem twierdzeniu: Abisynja jest włoska. Jest włoska de facto, ponieważ została zajęta przez nasze wojska, jest włoska de jure, ponieważ zdobyta została mieczem rzymskim i cywilizacją, która triumfuje nad tysiącletniem okrucieństwem, barbarzyństwem i niewolnictwem. Z ludem Abisynji pokój już został zawarty. Ludy te, gnębione przez rabunkowe rządy b. cesarza, Lwa Judy, wykazały w sposób szczególnie jasny i wyraźny, że pragną żyć i pracować spokojnie, w cieniu trójbarwnego sztandaru Italji.

Pobici i zbiegli rasowie i wodzowie nie wchodzą już w rachubę i żadna siła na świecie nie będzie mogła zmienić tego faktu.

Podczas adunata z 2 października uroczyście obiecałem, że uczynię wszystko możliwe, aby zatarg afrykański nie przemienił się w wojnę europejską. Obietnicy tej dotrzymałem i jestem przekonany, że zaburzenie pokoju europejskiego oznaczałoby ruinę Europy. Ale muszę dodać, że jesteśmy gotowi bronić naszego wspaniałego zwycięstwa z tą samą niezłomną stanowczością z jaką zwycięstwo to osiągnęliśmy.

Pragniemy w ten sposób wyrazić wolę walczących w Afryce, ktorzy chlubnie polegli, a których pamięć będzie czczona i zachowywana w sercach całego narodu. Sądzimy również, że w ten sposób wyrażamy wolę żołnierzy i czarnych koszul, którzy w ciągu 7 miesięcy dokonali wysiłku tak wielkiego i zasłużyli na podziw świata. Do nich też biegnie głęboka wdzięczność ojczyzny, jak również i do stu tysięcy robotników, którzy pracowali z ponad ludzką gorliwością. Jest to wielka data dla rewolucji czarnych koszul i narodu włoskiego, który oparł się oblężeniu sankcyjnemu i zasłużenie doczekał się tej wielkiej godziny..

Czarne koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji!

Osiągnęliśmy ważny etap na naszej drodze. Pójdziemy dalej drogą pokoju, gotowi z tą samą odwagą i z tą samą wolą stawić czoło wszelkim zadaniom, czekającym nas jutro.

Niech żyją Włochy! Okrzyk ten niechaj dotrze do wojsk naszych w Afryce, które nań oczekują".

Tłum odpowiedział okrzykiem: „Niech żyją Włochy!" „Niech żyje Duce!"

Wśród bezprzykładnego entuzjazmu ludność manifestowała na cześć Mussoliniego i armji w ciągu 15 minut, witając i śpiewając pieśni patrjotyczne. Mussolini co chwila ukazywał się na balkonie, pozdrawiając tłumy.

O godz. 20,15 adunata generale została rozwiązana.

Na mieście panuje nastrój niebywałego entuzjazmu. Ulicami przeciągają oddziały młodzieży i faszystów, śpiewających pieśni rewolucyjne i patrjotyczne. Całe miasto tonie w powodzi sztandarów, a wszystkie gmachy są iluminowane.

Po podboju Abisynji

Włochy gotowe są do współpracy w Europie

Otwarte drzwi dla krajów zaprzyjaźnionych

LONDYN. „Daily Mail" ogłasza wywiad swego specjalnego wysłannika Ward Price'a z Mussolinim, który oświadczył m. in.: „Włochy nie rzucają żadnych pożądliwych spojrzeń na Egipt i nie mają żadnych interesów w Sudanie, ani w Palestynie. Daję słowo, że Włochy nie mają żadnych nowych ambicyj kolonjalnych. Zwycięstwo w Afryce wschodniej stawia Włochy w grupie mocarstw zadowolonych z obecnego stanu rzeczy. Pozostaje zadecydować o losach Abisynji ze strony politycznej i prawnej.

Wydaje się oczywistem, że najlepszem wyściem w interesie wszystkich będzie szybkie roztoczenie władzy włoskiej nad całą Abisynją. Warunki pokoju muszą być przesiąknięte duchem rzymskim. Nie może to być pokój połowiczny, gdyż pragniemy, aby zagadnienie abisyńskie było uregulowane raz na zawsze. Nie będziemy zamykali drzwi dla przedsięwzięć gospodarczych krajów zaprzyjaźnionych, wśród których znajdują się W. Brytanja i Francja, które niewątpliwie zrozumiały, iż zasoby finansowe, jakie przeznaczyć możemy dla zapewnienia rozwoju Abisynji są znacznie wyższe, niż głoszą to dane statystyczne Ligi Narodów. Pewne drugorzędne operacje wojskowe będą, być może jeszcze konieczne na terenach Ogadenu, lecz obecnie kieruję moje spojrzenie ku sytuacji w Europie.

Wypadki wskazują na konieczność rychłej reformy Ligi Narodów, a Włochy gotowe są w tem pomagać. Liga Narodów może i winna trwać dalej, lecz zadania jej muszą być proporcjonalne do jej sił. Włochy są zawsze gotowe do współpracy nad zawarciem szczerego porozumienia między wielkiemi mocarstwami Europy zachodniej i mocarstwa te ostatecznie dojść muszą do porozumienia. Jeśli rozpoczną one wojnę, to konsekwencją jej będzie ruina całej cywilizacji europejskiej.

Groźny pożar w Zamościu

Kilka osób znalazło śmierć w ogniu

ZAMOŚĆ. Wczoraj o godz. 11 zrana wybuchł w Zamościu na przedmieściu Nowa Osada nienotowany dotychczas w kronikach tamtejszych pożar. W jednym z drewnianych domów żydowskich z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar i wskutek wiatru, łatwopalnego materjału ogień objął wkrót ce kilka ulic. Na linji pożaru znajdowała się bożnica, która również spłonęła wraz z kilkunastoma domami.

Na miescu pożaru rozgrywają się tragiczne sceny. Przypuszczają że w ogniu zginęło kilka starszych osób i kilkoro dzieci. W gaszeniu ognia, które trwa biorą udział wszystkie okoliczne straże pożarne, a nawet straże ogniowe z dalszych okolic, jak ze Zwierzyńca i Krasnegostawu. Straty są olbrzymie.

Pastwą płomieni padło ogółem 69 domów, przyczem ok. 400 rodzin tj. w przybliżeniu 2.000 osób znalazło się bez dachu nad głową Straty oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ciężkim poparzeniom uległo 5 osób, z których 4 przewieziono do szpitala. Wśród strażaków poparzonych zostało 5. Zorganizowane przez Czerwony Krzyż i ubezpieczalnię społeczną 3 punkty opatrunkowe udzieliły ogółem pomocy około 300 poparzonym. Ok. godz. 16-ej udało się pożar zlokalizować.

Odpowiedzialność za losy Francji spada na Front Ludowy

Prasa o wspólnym froncie lewicy francuskiej

PARYŻ. Cała prasa wczorajsza daje wyraz przekonaniu że logicznem następstwem wyborów będzie utworzenie rządu Frontu Ludowego. Według „Excelsior" większość Frontu Ludowego liczyć będzie 347,a nie 375, a to z uwagi na zobowiązania, jakie przyjęli nie którzy radykałowie socjalni.

Zdaniem „Le Matin" byłoby rzeczą całkowicie zgodną z regułą konstytucyjną, by misję utworzenia rządu otrzymał Blum. Jak się zdaje wczoraj rozpoczęte zostały rokowania pomiędzy komunistami a socjalistami nad zrealizowaniem jedności politycznej, tak, jak urzeczywistniona już została jedność sydykatów.

„Petit Journal" stwierdza, że w całym kraju panuje absolutny spokój, a naród francuski świadomy powagi chwili jest i pragnie pozostać odporny na wszelkie nastroje paniki. Miljonami głosów kraj wyraził dążenie do nowego porządku.

Radykalny „Oeuvre" pisze, że głos zabiera SFIO, Wspólny program jest znany. Jest to program na który zgodzili się przywódcy frontu ludowego. Z punktu widzenia polityki zewnętrznej trzeba jaknajszybciej określić stanowisko Francji. Decyzje jakie zostaną powzięte w najbliższych tygodniach będą miały znaczenie kapitalne. Koła parlamentarne sądzą, że wielka liczba mandatów, zdobytych przez komunistów, a mianowicie 82, wpłynęła na zmianę pierwotnych poglądów komunistów. Koła te przypisują socjalistom zamiar wpłynięcia na komunistów, aby wzięli na siebie część odpowiedzialności.

Sekretarz generalny partji socjalistycznej Faure pisze w „Le Populaire", że gdyby bankierzy i przemysłowcy wyzwali naród i zajęli w jakiejkolwiek dziedzinie stanowisko oporne, spotkają się z represjami. W chwili obecnej nie można tolerować słabości i sabotowania wielkich interesów Francji. Lud francuski przemówił, trzeba mu być posłusznym, nawet z największego miejsca.

Komunistyczna „Humanite" oświadcza, iż należy szybko podjąć zarządzenia uzdrowienia życia Francji. Dziennik wysuwa postulaty, a m. in. domaga się wydania zakazu łączenia posad zakazu udziału deputowanych w radach administracyjnych, towarzystw finansowych, lub pełnienia funkcyj doradców. Wszczęcia dochodzeń w sprawie fortun oraz źródeł finansowych prasy, gdyż zarządzenia te przyczynią się do stworzenia atmosfery niezbędnej dla zwycięstwa wszystkich pozostałych postulatów Frontu Ludowego.

Prasa prawicowa oświadcza, że należy poddać się eksperymentowi Frontu Ludowego, gdyż jest to jedyny sposób, aby kraj zaczął jaknajprędzej żałować. Opozycja narodowa powinna być zdaniem tej prasy, zdecydowana, lecz legalna.

Organ Herriota „Ere Nouvelle" pisze, że Herriot zamierza zachować swobodę, nie pragnie on ani wejść do rządu, ani kierować rządem.

PARYŻ. Dwa stronnictwa, które w wyniku wyborów będą zapewne musiały wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy, odbędą w najbliższym czasie kongresy, aby określić swoje stanowisko. Socjaliści (SFIO) zbiorą się w Paryżu na kongresie w dniu 31 bm. Wydział wykonawczy partji radykalno-socjalnej obradować będzie w Paryżu 24 maja lub 1 czerwca.

KONGRES POLAKÓW AMERYKAŃSKICH

NOWY JORK. Dnia 4 b. m. rozpoczął swe obrady zjazd międzyorganizacyjny przy udziale kilkudziesięciu delegatów w sprawie wszystkich Polaków amerykańskich. Na posiedzeniu inauguracyjnem dyrektor światowego Zw. Polaków Lenartowicz, złożył zjazdowi życzenia owocnych obrad, poczem uczestnicy zjazdu oddali hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Następnie zebrani przyjęli rezolucję w sprawie powitania przybywającego do Nowego Jorku m/s. „Batory".

Obrady zjazdu zagaił cenzor Świetlik, poczem ukonstytuowało się prezydjum, do którego weszli jako przewodniczący cenzor Świetlik, jako wiceprzewodniczący prezes Zw. Klubów Małopolskich Piotrowski i sekretarka Zw. Polek U. S. A. w Chicago Andrzejewska, jako sekretarz — sed. Przydatek. Skolei przewodniczący Świetlik wygłosił dłuższe przemówienie, w którem szeroko omówił cele zjazdu i scharakteryzował stosunek Polonji amerykańskiej do rady organizacyjnej Związku Polaków z zagranicy, podkreślając, że zarówno na samym zjeździe, jak i poza nim nie powinno być ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie powołać do życia polską radę międzyorganizacyjną, a statut tej rady zaaprobowany przez komitet organizacyjny. przyjęto z niewielkiemi poprawkami.

Obrady zjazdu cechował poważny nastrój. Dyskusja odbywała się w atmosferze spokoju i w dążeniu do osiągnięcia porozumienia. Goście z Polski witani byli bardzo serdecznie.

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 8 wiecz.
„Trafika pani generałowej"
Komedja w 3 aktach Bus Feketego

TELEGRAMY

414.165 BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła 1-go maja r. b. 414.165 osób. W ciągu ostatnich dwóch tygodni, t. j. w okresie od 15. 4. do 1. 5. r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 43.899 osób.

W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba bezrobotnych jest mniejsza obecnie o 49.614 osób.

RUNĄŁ STARY TEATR RZYMSKI.

RZYM. Wskutek podmycia gruntu przez ulewne deszcze, wczoraj zawaliły się ruiny starożytnego teatru rzymskiego w Weronie, spadając na trzypiętrowy dom, który skolei też zawalił się pod ciężarem. W katastrofie tej 9 osób poniosło śmierć.

60-LETNI NASTĘPCA TRONU.

KAIR. Ogłoszono dekret, którego mocą następcą tronu proklamowano księcia Mohameda - Ali, bratanka zmarłego króla Fuada. Następca tronu ma 60 lat.

KONGRES RADJOFONJI KATOLICKIEJ.

PRAGA. Wczoraj rozpoczął tu obrady 10-ty międzynarodowy kongres radjofonji katolickiej. Pod przewodnictwem ojca Dito z Amsterdamu, dyrektora biura radjofonji katolickiej, do którego należą organizacje 30 krajów. Na kongresie reprezentowanych jest 13 krajów.

50 TYSIĘCY SZTUK GRANATÓW DLA ARMJI.

WARSZAWA. Z okazji 15-lecia wytwórni „Przemysł metalowy „Granat" w Kielcach, delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się w dn. 4 b. m. do drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji gen. dr. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tysięcy sztuk granatów piechoty.

KONSTYTUCJA CHIŃSKA.

SZANGHAJ. Z Nankinu donoszą, że rząd ogłosił projekt konstytucji chińskiej. Projekt ten będzie przedstawiony w listopadzie zgromadzeniu narodowemu, które zadecyduje o wejściu jej w życie.

Sytuacja w Palestynie ciągle jeszcze naprężona

JEROZOLIMA. Trzynasty dzień strajku w Palestynie zaznaczył się pewną poprawą sytuacji, chociaż donoszą jeszcze o kilku wypadkach podpalenia zbiorów i domów handlowych żydowskich. Władze zastanawiają się obecnie nad sprawą zbiorowej odpowiedzialności wiosek arabskich za podpalenia i nałożenia na nie kar. Port w Jaffie jest w dalszym ciągu zamknięty, a ustawione na ulicach barykady utrudniają komunikację.

W Tel - Awiwie przebywa jeszcze 7.000 uchodźców z okolicy. W Jerozolimie w czasie akcji policji rannych zostało 3 Arabów, jeden z nich zmarł. Pomiędzy agencją żydowską, a wysokim komisarzem brytyjskim wszczęte zostały rozmowy na temat ograniczenia imigracji żydów do Palestyny. Istnieje nadzieja, że przyczyni się to do odprężenia sytuacji.

Krotoszyński Landru

POZNAŃ. Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane doniesieniem, że w gruzach domu mieszkalnego dzierżawcy Stefana Ciszaka w Hachalni pod Krotoszynem znaleziono zwęglone zwłoki. Komisja sądowo - lekarska udała się z Ostrowa na miejsce i dokonała sensacyjnego odkrycia.

W zwłokach rozpoznano mianowicie żonę Ciszaka i stwierdzono, że została ona przed spaleniem prawdopodobnie zamordowana. Na głowie znaleziono kilka ran, a usta były zakneblowane. Zatrzymany przez policję Ciszak, podejrzany o zabójstwo żony i umyślne podpalenie, wypiera się wszelkiej winy, twierdząc, że o pożarze dowiedział się dopiero od sąsiadów. Śledztwo jest w toku.

Przy niedyspozycji żołądka, silnej zgadze i kwaśnem odbijaniu się już nie cała szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa oczyszcza szybko i niezawodnie jelita z resztek pokarmu.

O scalenie podatku drożdżowego

WILNO. Ostatnio zrzeszenie producentów drożdży wystąpiło do Ministerjum Skarbu w sprawie scalenia podatku przemysłowego od drożdży, celem uzyskania obniżki tych stawek z 8,3% na 6,8%.

Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa udzieliła swej opinji w tej sprawie Związkowi Izby Przemysłowo - Handlowej, popierając wystąpienie zrzeszeń producentów drożdży, gdyż — zdaniem jej — stopa podatku scalonego nie powinna przekraczać 6,8%.

Nowy komendant Chorągwi Harcerskiej

WILNO. Dnia 3 maja rb. zebranie inspektorów z terenu wileńskiej chorągwi harcerzy obrało komendantem chorągwi druha harcmistrza d-ra Pawła Puciatę, który obejmie urzędowanie po powrocie z Włoch, dokąd udał się z wycieczką harcerzy w ubiegłym miesiącu.

Balon sowiecki lądował

POD MIADZIOŁEM.

POSTAWY. Dnia 2 bm. w lesie oko ło wsi Azarki, gm. miadziolskiej, opadł balon czerwony, wykonany z papieru pergaminowego. Na balonie, którego wysokość wynosi 1,5 m., żadnych napisów nie było. Nie ulega prawie żadnej wątpliwości, że pochodzi on z Rosji sowieckiej, gdzie wypuszczony został podczas obchodu 1-szo majowego.

Poranek Moniuszkowski

WILNO. W dniach 7 i 8 maja rb. o godz. 12 min. 30 odbędzie się w sali miejskiej (Rewja) przy ul. Ostrobramskiej 5 Poranek Moniuszkowski dla dziatwy szkół powszechnych miasta Wilna, urządzony staraniem Komisji muzyki i śpiewu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Wydawanie zezwoleń dorożkarzom

WILNO. Starostwo grodzkie zwróciło się ostatnio do Magistratu z propozycją przejęcia wydawania zezwoleń na uprawianie zawodu dorożkarskiego.

Po rozważeniu tej propozycji Magistrat ustosunkował się do niej negatywnie, a to z uwagi na nieposiadanie odpowiedniego aparatu urzędniczego.

Dobra zabawa!...

Jak wiadomo, na „wsi spokojnej, wsi wesołej" nietylko że utarło się, iż żadne prawie wesele czy chrzciny nie mogą się obyć bez bójek i nożownictwa rozjuszonych wódką pijaków, lecz wogóle takie „puszczanie krwi" należy do dobrego tonu i zabawa wiejska bez tego rodzaju akcesorjów uważana jest za nieudaną!...

Ten oryginalny punkt widzenia ma nawet swoistą logikę dla swego uzasadnienia!

Oto jeżeli zabawa odbyła się spokojnie, oznacza to: primo, że zamało było wódki dla należytego podochocenia, a więc rodzice państwa młodych są sknerami lub golcami, secundo — że zabawa została kiepsko „obesłana", mianowicie że przybyli na nią spośród młodzieży męskiej tylko patałachy i mazgaje, zaś „gieroje" wioskowe: pijusy i zawalidrogi, zbojkotowali ją zpowodów jak wyżej! Wniosek ogólny — zabawa była do chrzanu i mówić o niej można tylko z pogardą i lekceważeniem!...

Wychodząc z tych miłych założeń filozoficznych, zabawę we wsi Wojszkuny, gm. święciańskiej, uważać należy za całkowicie „udaną", gdyż podczas niej, jeden z uczestników — Leonard Horczak, dostał nożem w bok tak solidnie, że lekarz zakwalifikował jego ranę jako ciężkie uszkodzenie ciała!!...

Dochodzenie w toku...

Wincuk Markotny.

Między braćmi

ŚWIĘCIANY. W Podlipianach, gm. kiemieliskiej, na tle osobistych porachunków powstała bójka między braćmi Witoldem i Mieczysławem Kozłowskimi. Mieczysław ma złamaną rękę, Witold zaś ranę w głowie od uderzenia polanem.

Ofiary

N. Z. dla 14-u głodnych dzieci zł. 2,—.

S. Sadowska zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofji Matejko na kolonje letnie dla szkolnej dziatwy zł. 5.

Przed uroczystościami 12 maja

Ziemia z cmentarza na Rossie

WILNO. W godzinę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja rb. pluton żandarmerji armji przy brygadzie KOP. w Wilnie wraz z posterunkami przy batalionach tejże brygady pobiorą ziemię z cmentarza Rossa i innych miejsc o znaczeniu historycznem lub uświęconem krwią przelaną przez najlepszych synów Ojczyzny w walce o niepodległość. Uroczystość ta odbędzie się w obecności delegacyj oddziałów wojskowych i organizacyj społecznych.

Ziemia pobrana z Wileńszczyzny, podobnie jak i z innych miejscowości, gdzie są posterunki żandarmerji, przewieziona będzie do Krakowa i w czasie święta żandarmerji w dn. 13 i 14 czerwca złożona będzie uroczyście na Sowińcu.

Zgłaszanie organizacyj

WILNO. Wileński Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego — Sekcja Uroczystości Pogrzebowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż organizacje i stowarzyszenia, które chcą wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych w dniu 12 maja rb., powinne zgłoszenia swe kierować do sekretarza Sekcji Uroczystości Pogrzebowych Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego — kpt. Truskowskiego (Wilno, ul. Wielka 23, dowództwo 1-ej dywizji piechoty legjonów).

Zgłoszenai muszą zawierać następujące dane: 1) ilość osób mających wziąć udział w uroczystościach masowo, 2) ilość osób w delegacji, 3) czy delegacja będzie ze sztandarem, 4) czy ewentualnie będzie miała wieniec. Pozatem wyraźnie należy zaznaczyć, czy zgłaszająca się organizacja chce korzystać z kwater i wyżywienia, ewentualnie, jakiego?

Te dane są niezbędne niezależnie od zgłoszeń poszczególnych organizacyj w odpowiednich urzędach wojewódzkich, czy starostwach, w celu zapewnienia szybszej obsługi przybywającym do Wilna oraz wyznaczenia im odpowiednich miejsc w kondukcie żałobnym.

Organizacje i związki z terenu miasta Wilna oraz te, które nie będą korzystać z pociągów specjalnych, mogą się zgłaszać bezpośrednio do kpt. Truskowskiego (1-sza dyw. piech. leg., ul. Wielka 23).

Sklepy w niedzielę 10 maja

WILNO. Organizacje kupieckie zwróciły się do starosty grodzkiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie sklepów w niedzielę, dnia 10 maja, a to z uwagi na to, że w tym dniu przybędzie do Wilna część uczestników uroczystości przeniesienia Serca Marszałka.

Ceny w sklepach spożywczych

WILNO. Starostwo grodzkie zarządziło, aby w czasie od 11 — 13 bm. we wszystkich sklepach spożywczych, z ubraniem i obuwiem, ceny tych artykułów były uwidocznione w oknach.

Poczta w Żułowie

WILNO. Z dniem 10 maja b. r. uruchomione będzie pośrednictwo pocztowo - telekomunikacyjne w Żułowie, w pow. święciańskim.

Uroczystości w rocznicę Konstytucji 3-go Maja w Warszawie

Zdjęcie przedstawia defiladę oddziałów piechoty.

Zatrzymanie zbiega

WILNO. Policja zatrzymała Abrama Antowila (Kwaszelna 15), który zbiegł z zakładu poprawczego w Wielucianach, gdzie został osadzony 27-go stycznia rb. za kradzież. Będzie on odstawiony do zakładu.

Zamach samobójczy

MOŁODECZNO. Andrzej Cieślik, mieszkaniec wsi Domasze, gm. lebiedziewskiej, w czasie zabawy tanecznej w Wierzchówce z powodu zawodu miłosnego usiłował odebrać życie, strzelając do siebie z rewolweru „Nagan".

Teściowa w opałach..

Znaną jest nie od dziś rzeczą, że w wypadku konfliktów między małżonkami, żony lubią stosować t. zw. ucieczkę do mamusi, babki, czy innej ciotki...

Reakcja mężów na te ucieczki jest rozmaita: jedni, wychodząc z założenia „Baba z wozu koniom lżej!" cieszą się, inni — przeciwnie — są wściekli i klną teściowe jako inspiratorki tego rodzaju eskapad!...

Do tej drugiej kategorji mężów odnieść należy niejakiego Władysława Mizuro, który, rozwścieczony na teściowę swą — Julję Zacharową (Żelazna Chatka 13) za udzielenie azylu jego żonie, co opuściła Mizurę na tle jakichś nieporozumień małżeńskich, przybył onegdaj do mieszkania „kochanej mamy" i grożąc jej zabiciem, zdemolował na fest całą „obstanowkę!..."

— Cob, znaczysia, nie śmiała wiencyj żonki buntować!... Bo ja tego nie scierpia!...

Wincuk Markotny.

wywołane, paraliżują chód, uniemożliwiają pracę
Plasterki „Stomil" usuwają niezawodnie odciski w krótkim czasie wraz z korzeniem.
Żądać wyraźnie: „Stomil" oryginalny z pieczątką „Stomil" na każdym plasterku.

MAGISTRAT POLECIŁ ZNISZCZYĆ stragany rybne

WILNO. Od dłuższego czasu sfery rybackie Wileńszczyzny czynią usilne starania, by w jakikolwiek bądź sposób uzyskać dla Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie kredyt, względnie dotację na budowę detalicznych punktów sprzedaży ryb na terenie m. Wilna. Jak dotychczas jednak, sprawa ta nie została definitywnie przesądzona, aczkolwiek są wszelkie dane, że starania sfer rybackich zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Starania były robione w Funduszu Pracy oraz w Funduszu Ochrony Rybołóstwa.

Zarząd m. Wilna, realizując od dłuższego czasu sprawy reorganizacji rynków, zamierza dotychczasowe stragany, w których Spółdzielnia dokonywała sprzedaży ryb, zniszczyć. W związku z tem Zarząd m. Wilna wymawiał Spółdzielni kilkakrotnie umowę na dzierżawę straganów, których ostateczne opróżnienie zostało wyznaczone na czerwiec. Spółdzielnia przeżywa obecnie naprawdę krytyczne chwile, wobec groźby utraty dotychczasowych punktów sprzedaży ryb.

Do tego dochodzi i ta okoliczność, że budowa nowych punktów sprzedaży ryb przez Spółdzielnię wiąże się z uzysk. koncesji na budowę nowych budynków, co wymaga dłuższego okresu czasu i wywołuje obawę, że i bieżący sezon budowlany może być stracony dla Spółdzielni.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka" wychodzi stale
„R U Ń",
najtańszy tygodnik dla młodzieży
(cena numeru 5 gr.).
Administracja: Mała Pohulanka 4, szkoła „Swit", czynna codziennie prócz świąt od godz. 13-ej do 15-ej.

Konferencja posłów Ziemi Nowogródzkiej

NOWOGRÓDEK. W dn. 5 bm. odbyła się w Nowogródku konferencja wszystkich posłów i senatorów województwa nowogródzkiego z udziałem wojewody nowogródzkiego.

Szczególną uwagę poświęcono sprawom zatrudnienia bezrobotnej ludności wiejskiej oraz zbyt wysokim obciążeniom z tytułu opłat komasacyjnych. W tych sprawach powzięto następującą rezolucję:

Konferencja posłów i senatorów województwa nowogródzkiego stwierdza, że ustalone dotychczas kwoty z Funduszu Pracy i innych źródeł państwowych na roboty inwestycyjne w województwie nowogródzkiem są niewspółmiernie niskie w stosunku do potrzeb. Polityka inwestycyjna Funduszu Pracy uniemożliwia zatrudnienie większej ilości bezrobotnych nierejestrowanych. Poza niewielką ilością bezrobotnych zarejestrowanych, jest w naszem województwie w przybliżeniu, powyżej 100 tysięcy bezrobotnej ludności wiejskiej, małorolnej i bezrolnej.

Ze względów gospodarczych i politycznych uważamy za konieczne zwiększenie przez władze państwowe funduszów inwestycyjnych na roboty publiczne, drogowe i meljoracyjne, przy których można zatrudnić stosunkowo najwięcej bezrobotnej ludności wsi.

Konferencja posłów i senatorów zwraca się równocześnie z gorącą prośbą do p. wojewody, by i ze swej strony wszczął starania u rządu.

Konferencja posłów i senatorów uchwala zwrócić się do władz. 1) o obniżenie stawki ryczałtowej za prace komasacyjne w województwie nowogródzkiem do zł. 13 od 1 ha, czyli do wysokości stawek ustalonych dla województwa wileńskiego.

2) o rozłożenie należności za dokonane i dokonywane prace komasacyjne na conajmniej lat 10.

Konferencja prosi p. wojewodę o poparcie u władz powyższej uchwały.

Uznano za konieczne dla omawiania ważnych spraw, tyczących się województwa zwoływanie perjodycznie wspólnej konferencji, przyczem na przewodniczącego powołano sen. Rdułtowskiego a na sekretarza posła Czarnieckiego.

ś. p.
ZOFJA MATEJKO
Po ciężkich cierpieniach opatrzona Ś. Ś. Sakramentami zmarła w dniu 4 maja 1936 r. w wieku lat 67.
Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy zaułku Św. Michalskim 10 m. 6, do kościoła Bernardyńskiego odbyło się we wtorek dnia 5 maja 1936 r. o godz. 7-mej wieczór.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele we środę 6 maja o godz. 9 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Ś.Ś. Piotra i Pawła na Antokolu.
O tych smutnych obrządach zawiadamia pogrążona w żalu
RODZINA.

ŚRODA
Dziś 6
Jana w oleju
jutro
Domiceli

Wschód słońca g. 3 35
Zachód słońca g. 6,58

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 5 maja 1936 r.

Ciśnienie średnie: 768.
Temperatura średnia: +12.
Temperatura najwyższa: +14.
Temperatura najniższa: +9.
Opad: —
Wiatr: północno - wschodni.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY

Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 6 maja 1936 r.:

W całym kraju naogół dość pogodnie.

Temperatura w ciągu dnia do 20 stopni.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

KRONIKA SŁONIMSKA

— **Budżet m. Słonima.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalony został, jak już donosiliśmy budżet miasta Słonima na rok 1936/37. Obecnie uzyskaliśmy szczegóły, które podajemy z tem, że niektóre pozycje nie zostały jeszcze definitywnie ustalone i przekazane zostały uchwałą Rady Miejskiej do uregulowania przez Zarząd Miejski. Preliminowano na rok 1936/37 przez Zarząd Miejski na Dział I — Zarząd ogólny — zł. 79.964 (r. 1935/36 — 83.101.00), Komisja Finansowo - Budżetowa zmniejszyła do zł. 73,194,00; Dział II — Majątek Komunalny. Zarz. Miejski — zł. 14.549, także suma pozostawiona przez Komisję Finansowo - Budż.; Dział IV — Spłata długów. Pozycja ta została znacznie obniżona. Kiedy w latach 1934/35 i 1935/36 wynosiła ponad 70.000 zł. obecnie wynosi zł. 48.731,00 z czego zł. 34.998,00 przypada na spłatę rat amortyzacyjnych pożyczek długoterminowych. Dział V — Drogi i place publiczne zł. 14.385,00 w tem naprawa bruku na przestrzeni około 7.000 m. kw. na zamianę zniszczonych drzewek i nowe zadrzewienie. Dział VI — Oświata — uchwalono przez Zarząd Miejski 40.233,00 zł.,przez Komisję F. Budż. zł. 40.403,00. Dział VII — — Kultura i Sztuka uchwal. przez Komisję 2.390,00 zł. w tem subsydjum dla bibljotek zł. 1.090,00 i na monografję m. Słonima zł. 1.300. Dział VIII — Zdrowie publiczne — zł. 41.947.000, w tem samo lecznictwo zł. 29.176.00. Dział IX — Opieka społeczna zł. 19,726,00, w tem zasiłki dla bezrobotnych zł. 2.000. Dział XI — Popieranie przemysłu i handlu zł. 4.527,00. — t. j. na publiczną szkołę dokształcającą zawodową. Dział XII — Bezpieczeństwo publiczne — zł. 61.601,00 — w tem oświetlenie ulic i placów zł. 30.300,00, straż ogniowa zł. 23.517,00. Dział XIII — Różne zł. 49.306,00.

Po stronie dochodów: Dział I — Majątek Komunalny zł. 39.221,00. — Dział II — Przedsiębiorstwa Komunalne — zł. 101.425,00 — w tem Elektrownia — zł. 60.341,00 — Wodociąg — zł. 17.646,00. — Rzeźnia — zł. 16.000. Gospodarstwo leśne — zł. 6.238,00. — Targowisko zwierzęce — zł. 1.200,00.

Dział III — Subwencje i Dotacje — zł. 2.263 z Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego na szkołę dokształcającą zawodową. Dział IV — Zwroty — zł. 99.499,00 — w tem ze Skarbu Państwa — zł. 34.963,00. Dział V — Opłaty administracyjne — zł. 5.550,00. Dział VI — Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego (hale, stragany na Pl. Handlowym i t. p.) — zł. 8.400,00. Dział VIII. — Udziały w podatkach państwowych — zł. 38.000 (prelim. przez Zarząd Miejski 43.000). Dział IX — Dodatki do podatków państwowych — zł. 68.350,00. Dział X. — Podatki samoistne (hotelowy, od plakatów reklam i t. p.; zabaw i widowisk; psów; wojskowy i od zaprotestowanych weksli) — zł. 8.500,00. Dział XI — Różne — zł. 602,00.

— **Sprawozdanie poselskie.** W Domu Ludowym przy licznej frekwencji publiczności i ogromnem zainteresowaniu słuchaczy, wygłosił obszerne sprawozdanie z prac na terenie Izb ustawodawczych i sytuacji politycznej jak i gospodarczej państwa pan poseł Emeryk hr. Hutten - Czapski. Szczególne zainteresowanie wzbudziło omówienie przez p. posła stosunków politycznych Polski z państwami ościennemi. Pan poseł wykazał, iż polityka zagraniczna Polski stanęła na wysokości zadania i potrafi skutecznie walczyć w ciężkiej sytuacji międzynarodowej.

— **Jeszcze o pierwszym maju.** „Obchód" pierwszomajowy w Słonimie i Słonimszczyźnie poniósł kompletne fiasko. Jeszcze w roku ubiegłym było gwarniej wśród robotniczych sfer. Dziś w czasie pochodów kilkudziesięciu czupurnych „bundzistów" czy „poalej - sjonistów" ludność patrzyła na nich z pogardą i lekceważeniem, a nawet głośno wyśmiewano jeden z pochodów. Niefortunnie jest to „święto robotnicze", które hodowane jest dla wygrywania politycznego upadku organizacji. Brak w niem właściwego piętna święta i to doskonale społeczeństwo wyczuwa. Stąd niepowodzenia „pochodów", „wieców" i „akademij" w Słonimszczyźnie.

— **Inauguracja rozgrywek piłki nożnej.** Na stadjonie P. W. i W. F. odbył się mecz piłki nożnej między drużynami „W.K.S." Strzelec, zakończony nieoczekiwaną wielką porażką drużyny Strzelca. Jesienią ubiegłego roku, Strzelec wysunął się na czoło drużyn piłki nożnej zajmując pierwsze miejsce i odnosząc sukces nad drużyną W.K.S., która obecnie powróciła do formy i wykazuje wysokie walory gry kombinacyjnej. Od początku gry, poza nielicznemi zrywami Strzelca, znaczna przewaga W. K.S., który rozgrywa mecz na polu Strzelca. Wynik 8:0 na korzyść W.K.S. Do przerwy 4.0. Widzów około 500. Sędziował dobrze p. por: Wojtowicz:

CZY WPŁACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO M. S. NA WILEŃSZCZYŹNIE
KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr ...

KRONIKA PIŃSKA

KONCERTY POPULARNE.

W najbliższy czwartek w sali Holcmana znów odbędzie się koncert popularny muzyki polskiej. Koncert jak zwykle rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej wiecz., w programie występy orkiestry dętej i symfonicznej oraz chóru katedry prawosławnej i prof. G. Melecha na fortepianie. Jest to już trzeci koncert z cyklu koncertów popularnych organizowanych pod protektoratem dowódcy pułku płk. Zawiślaka przez orkiestrę wojskową 84 p. strzelców poleskich. Celem tych koncertów, jak nam wyjaśnił płk. Zawiślak, jest propaganda muzyki w ogólności, a muzyki polskiej w szczególności. Wykonawcy — zarówno orkiestry, jak chór odtwarzają niemal wyłącznie utwory polskich autorów. I. koncert był np. poświęcony prawie w całości twórczości Moniuszki, podobnie również są organizowane dalsze koncerty. Cały cykl przewiduje około 8 koncertów, w odstępach 2 — 3 tygodni na przygotowanie się wykonawców. Należy się spodziewać, że koncerty te poważnie przyczynią się do spopularyzowania muzyki polskiej w najszerszych warstwach społeczeństwa, zwłaszcza, że poszczególne utwory są starannie przygotowane opanowane w szczegółach, a wykonanie stoi niejednokrotnie na bardzo wysokim poziomie. Przy tem wszystkiem organizatorzy zgodnie z celem popularyzowania muzyki starali się dotrzeć do najszerszych mas ludności i dlatego ustanowili najniższe ceny biletów. Wejście za 50 gr. na parter, a za 20 gr. na galerję umożliwia każdemu wysłuchanie koncertu. W rezultacie koncerty jakkolwiek nie obliczane na dochód, dają pewne zyski. Pierwszy koncert dał około 200 zł., a drugi nieco słabiej, bo 37 zł. czystego dochodu. Jest to możliwe jeszcze dlatego, że orkiestra wojskowa za udział w koncertach nie pobiera żadnego wynagrodzenia, również chórzyści występują honorowo, co zasługuje na specjalne podkreślenie. Płatni są tylko nieliczni grajkowie cywilni ze składu orkiestry symfonicznej. Natomiast cały dochód organizatorzy przeznaczyli w części na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, a w części na najbiedniejszych m. Pińska. Dochód z obecnego koncertu wreszcie został przeznaczony na akcję pomocy ofiarom klęsk żywiołowych na Polesiu. Trzeba wreszcie zaznaczyć, że orkiestra wojskowa 84 p. strz. pol. prowadzi taką samą akcję w Łunińcu, gdzie także odbyły się już 2 koncerty.

Reasumując nasze uwagi, musimy podkreślić, że koncerty popularne orkiestry 84 p. strz. pol. zasługują na jak najdalej idące poparcie społeczeństwa i zarówno ze względu na cel, jak i na wykonanie.

REWJA

„KRÓL SIĘ BAWI"

Ostatni program Rewji pokazał nam szereg nowopozyskanych sił. — Przedewszystkiem należy się poklask produkcjom trio Harrys. Jest to akrobatyka wyższej marki. Doskonałym numerem była „Fantazja wschodnia" z dobrze pomyślaną dekoracją, przy akompanjamencie odpowiednio dobranej muzyki. Popis akrobatyczny kobiety, sekundowanej przez dwuch mężczyzn, wzbudził zasłużony zachwyt. — Widać staranną, pracowitą robotę. —

Piosenkarz p. W. Rychter o niewielkim, lecz dobrze modulowanym głosie zrobił jaknajlepsze wrażenie. Repertuar posiada bardzo sympatyczny. Natomiast tym razem przykrą niespodziankę zrobił p. Gronowski. Nieopanowanie pamięciowe kupletów nie dopuszczalne jest nie tylko na scenie wileńskiej, lecz nawet w jakiejś... Mejszagole. — Jest to lekceważenie publiczności. Tegośmy się nie spodziewali.

Ujrzeliśmy, znajome już z „Murzyna", cztery miłe tancerki t. zw. balet Neo. Walc „Wiosenne róże" na tle dobrze dopasowanej dekoracji był doskonały. Było w tem rzeczywiście coś radosnego, wiosennego, na różowo.

„W noc o godz. 12" — dziwny tytuł, dziwna treść, niefortunna dekoracja. Bzdurne, nudne, chybione. Rzecz zbędna.

Skecz „Co za bezczelność" — niezły, lecz odegrany w zbyt przewlekłem tempie.

W drugiej części ujrzeliśmy wodewil w 2-ch odsłonach p. t. „Król się bawi". Pierwsza odsłona (rzecz się dzieje w kabarecie) bardzo ciekawa, zawdzięczać w znacznej mierze tańcom baletu Neo i trio Harrys. Rychter w roli króla Siamu zasługuje na gorące brawo. Zarówno maska jak i gra pełna fantazji godne są pochwały. Lu Wilczyńska w roli śpiewaczki Julji Romanaille nie robi wrażenia ponętnej kobiety, dla której szaleją egzotyczni królowie. Scena z przebieraniem się Śliwińskiego w drugiej odsłonie przypomina bardzo sceny ze znanej płytkiej farsy „Ciotka Karola". Oczywiście, wywoływało to ryki śmiechu rozbawionej galerji. P. Śliwiński do roli rekruta jest... trochę zastary. Szarżował nadmiernie, usiłując usprawiedliwić nieprawdopodobne sytuacje. Dekoracja w pierwszej odsłonie — bardzo dobra.

**

Należy przyklasnąć inowacji: podczas wykonywania numerów programu drzwi do sali są zamknięte. Dawno już należało tak czynić. F. Wicz.

—o—

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ZEW KRWI"

„CASINO"

Powieści Lodona nadają się na film ale jednocześnie są bardzo trudne do przetransponowania. Specyficzny urok romantycznej przygody łączy się z wewnętrzną treścią książki. Bogactwo szczegółów i barwne tło prosi o aparat filmowy, usuwając jednak na plan dalszy głębszą myśl.

„Zew krwi" na filmie nie ma tej pointy, co w książce. Nawet Buck zmienił swą postać, choć i w nowej wygląda wspaniale. Kilka scen ze zwierzętami wypadło zupełnie dobrze, ale ciężar akcji przerzucił reżyser na ludzi, pozostawiając ledwo widoczne aluzje i paralele do dziejów właściwego bohatera — psa. Szablon amerykański kazał zmienić wiele momentów, przedewszystkiem zakończenie. Biorąc film takim, jak on jest, należy podkreślić poprawne wykonanie ról czołowych przez Clarka Gable'a, Lorettę Young i reprezentującego łagodny i swoisty humor Jacka Oakie. Sympatję i podziw widowni budzi także piękny pies, kinowy interpretator Bucka.

Nieodłączną częścią programu są t. zw. dodatki, które dla wielu stanowią niemniejszą atrakcję od samego filmu. Na dobre dodatki patrzy się z przyjemnością i zaciekawieniem. Kina jednak wychodzą widocznie z założenia, że dodatki służą do torturowania publiczności. Bo czy inaczej można nazwać sadystyczne wyświetlanie od kilku miesięcy tego samego nędznego kiczu, jakichś zakazanych „Wrażeń z Brazylji", gdzie ciemna taśma idzie o lepsze z bezmyślnością scenarjusza i nieczytelnością napisów. Przysłowiowy PAT wykazuje czasem staranność i już się człowiek zaczyna do niego przekonywać, ale jak się zobaczy ten sam tygodnik ze trzydzieści razy — to obrzydzenie bierze na sam widok tytułu. Skoro „tygodnik", więc dłużej niż tydzień nie powinien zajmować miejsca na ekranie. Pomijam już takie próbki inteligentnej inscenizacji, jaką widzimy w ostatnim tygodniku PAT-a, gdzie do wiosennej orki zamówił sobie operator ludzi w odświętnych strojach. Czy to może dlatego, że zdjęcie miało iść na eksport? Akurat wszyscy w Europie są naiwni i gotowi zaraz pomyśleć, że u nas chłop orze we fraku. Tad. C.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT
w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr. 11, m. 18.

Dr Lustra
DORADO
przeciwdziała poceniu się!

Przerwy w komunikacji na drogach publicznych

W związku z rozpoczęciem okresu robót drogowych w szeregu miejscowości województwa nowogródzkiego na drogach publicznych mają nastąpić przerwy i ograniczenia w komunikacji. Dla orjentacji podajemy wykaz miejscowości gdzie w związku z zamierzonemi robotami nastąpią zmiany w komunikacji.

Powiat nowogródzki. Na drodze państwowej Nr. 3- 16 — na 140.292 km. do 150.228 km. gdzie nastąpi budowa odcinków drogi wraz z budową mostów na rz. Zdzięciółce. Długość przerwy 9.936 km. do granicy pow. lidzkiego i dalej do wsi Niesiołówka. Data powstania przerwy komunikacyjnej około 10.5 br. Przerwa przypuszczalnie potrwa do dnia 1. 10. br. Czasowy objazd: drogą gminną przez w. Ochonowo, Bockiewicze do drogi państwowej Nr. 3-17 i tą drogą przez Nowiny do wsi Niesiołówka do drogi państw. Nr. 3 - 16.

Na drodze państwowej Nr. 3-20 Nowogródek — Wsielub na przestrzeni od 67.872 do 80.327 km. gdzie prowadzona będzie budowa progi wraz z przepustami. Długość przerwy dla samochodów 12.455 km. dla podwód 5 km. Przerwa powstanie około 10. 5. br. i potrwa przypuszczalnie do 1. 10 br. Czasowy objazd samochodami — z Nowogródka drogą powiatową przez wsie Bajki — Milkiewicze do wsi Mokrzec, a stąd drogą gminną do Wsielubia. Podwodami zaś — od drogi państwowej Nr.3-16 kilometr. 70 drogą gminną przez Zieniewszczyznę do Wsielubia. Długość objazdu dla samochodów 25 km.dla podwód 10 km

Powiat stołpecki. Na drodze Nr. 30 - 20 Zaniuny - Nieśwież, na 116 km. w miejscowości Turzec - Rzepjowo, gdzie nastąpią roboty ziemne. Długość przerwy 0.50 km. Przerwa nastąpi około 10. 5. i trwać będzie przypuszczalnie do 31. 5. br. Czasowy objazd — w pasie drogowym

Następnie na tej samej drodze będzie jeszcze jedna przerwa na 128 km. w miejscowości Mir - Piaseczno. Długość przerwy 0,20 km. Nastąpi 15. 5. br. potrwa do 30. 6. 36 r Czasowy objazd w pasie drogowym

Na drodze Nr. 3-23 Mołodeczno — Siniawka, na 86 km. w miejscowości Gryniówki, gdzie będą wykonane roboty ziemne i brukarskie. Długość przerwy 0.40 km. Przerwa trwać będzie przypuszczalnie od 15. 5. do 1. 11: br. Czasowy objazd — w pasie drogowym.

Na drodze Nr. 3-24 Mir - Stołpce na kilometrze 13 przy wsi Skomorosz kach. Długość przerwy 0.50 km. Przerwa trwać będzie od 15. 5. do 31. 8 br.. Czasowy objazd — w pasie drogowym.

Na drodze powiatowej Nr 1 Stołpce - Derewno - Naliboki na 9 km. w miejscowości Opieczki — wskutek wykonania robót ziemnych i brukarskich. Długość przerwy 0.40 km. Przerwa trwać będzie przypuszczalnie od 15. 5. do 1. 11. 36 r. Czasowy objazd w pasie drogowym.

Pozatem na tej samej drodze będą następujące przerwy: na 13 km. w okolicy Tulonka, długość przerwy — 0.30 km. od dn. 15. 5. do 9 br: na 24 klm w okolicach wsi Bruchacze. Długość przerwy 1.60 km. Przerwa trwać będzie od 20. 5. — 1 11; na 39 — 42 km. w miejscowości Jankowicze Naliboki. Długość przerwy 2.80 km. Przerwa trwać będzie od 200. 5:—1: 11. br Czasowe przejazdy na tej drodze — pasie drogowym.

Na drodze powiatowej Nr. 2 Mir - W. Żuchowicze na 9 — 10 klm. w miejscowości Wielkie — Żuchowicze. Długość przerwy — 1 klm. Przerwa trwać będzie przypuszczalnie od 15. 5. do 31. 8: br. Czasowy objazd: samochodami i podwodami drogą gminną przez wieś Wielka - Niedźwiadka do wsi Małe — Żuchowicze, a stąd drogą powiatową do wsi Wielkie - Żuchowicze. Podwodami drogą gminną od Mira przez folw. Uszę, wieś Kożewo do wsi Wielkie - Żuchowicze. Długość objazdu w obu wypadkach równa się 18 klm

Na drodze gminnej Nr. 4 Nowy - Świerzeń - Okińczyce na 2 — 3 klm. w miejscowości N. Świerzeń — Okińczyce nastąpi budowa grobli zniszczonej powodzią. Długość przerwy 3.50 kilm. Czasowy objazd — z Nowego Świerżnia przez Stołpce do Okińczyce — drogami państwowemi. Długość objazdu 6 klm.

Na drodze powiatowej Mir — Suła na 13 klm. nastąpi przebudowa promu w miejscowości Żuków - Borek. Długość przerwy 24 klm. Przerwa potrwa przypuszczalnie od 1. 6. do 30. 6: rb: Czasowy objazd z Mira do Stołpeów drogą państwową, a stąd drogą powiatową przez Zajemno - Opieczki do Suły. Długość objazdu 33 klm.

Na drodze gminnej Turzec - Jeremicze - Derewno — na 6 klm. w miejscowości Jeremicze nastąpi naprawa mostu. Długość przerwy 34 klm. Przerwa potrwa przypuszczalnie od 1. 4. do 30 7. br. Czasowy objazd: z Turca drogami państwowemi do Stołpeów, skąd drogą powiatową przez Zajamno - Opieczki — Sułę — Humienowszczyznę do Derewna Długość objazdu 65 klm.

W terenie i na torach

PRZED PRZYJAZDEM angielskich piłkarzy do Polski

LONDYN. — Piłkarze angielskiej Chelsea, którzy przybywają do Polski na dwa mecze w dniach 24 i 25 b.m., nie przyjęli propozycji rozegrania spotkań z reprezentacją Sowietów w Leningradzie i Moskwie.

Przed przybyciem do Warszawy Anglicy grać będą w Sztokholmie. W zespole Chelsea grać będzie prawoskrzydły Spence, który bierze udział w reprezentacji Anglji przeciwko Austrji i Belgji. Chelsea jest obecnie czołową drużyną pierwszej Ligi angielskiej i, zdaniem miejscowych kół sportowych, znaduje się ona w najlepszej formie pośród wszystkich drużyn angielskich. Od 5-ciu tygodni drużyna ta nie przegrała ani jednego meczu o mistrzostwo, co jest niezwykle rzadkim wypadkiem ze względu na wyrównaną klasę klubów angielskich.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi w dalszym ciągu prowadzi Wisła przed Ruchem. Przesunięcia nastąpiły na dalszych pozycjach.

	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	4	7:1	6:2
2) Ruch	4	5:3	8:5
3) Warta	4	4:4	10:8
4) Garbarnia	4	4:4	7:6
5) Legja	4	4:4	5:3
6) Pogoń	4	4:4	5:5
7) Warszawianka	4	4:4	6:7
8) Ł. K. S.	4	3:5	6:8
9) Śląsk	4	3:5	4:8
10) Dąb	4	2:6	4:7

—::—::—

Skład Polski na mecz z Austrją

W skład reprezentacji Polski na mecz o puhar Davisa z Austrją w Wiedniu wchodzą: Hebda, Tłoczyński, Tarłowski i Wittman. Tenisiści ci pod kierunkiem radcy Olchowicza wyjeżdżają w połiwiebież. tygodnia do Budapesztu, gdzie rozegrany będzie w dniach 8, 9 i 10 maja mecz Polska — Węgry. Dopiero po tym meczu kapitan sportowy P. Z. L. T. ustali, kto walczyć będzie w grach pojedyńczych, a kto w grze podwójnej. Do Wiednia nasi tenisiści pojadą wprost z Budapesztu.

—::—::—

Jędrzejowska pojechała do Austrji

W poniedziałek Jędrzejowska wyjechała z Budapesztu do Wiednia, gdzie startować będzie w międzynarodowych mistrzostwach Austrji.

Polka startować będzie w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań i w grze mieszanej. W double pań Jędrzejowska wraz z Deutsch broni tytułu mistrzowskiego. W grze mieszanej walczyć ona będzie z Włochem Taroni. —

W singlu pań najgroźniejszemi przeciwniczkami Polki będą: Jacobs, Mathieu i Adamoff.

—::—::—

Kałuża zrezygnował ze stan. kapitana

KRAKÓW. Dotychczasowy kapitan sportowy KOZPN p. Kałuża zrezygnował ze swego stanowiska.

Nowym kapitanem związkowym został p. Delekta, kierownik sekcji piłkarskiej Wisły. Kontrkandydatem p. Delekty był p. Synowiec, były gracz Cracovii.

Francja pokonała Chiny 5:0

PARYŻ. W meczu o puhar Davisa w Paryżu tenisiści Francji pokonali Chiny 5:0. W niedzielę Destremeau pokonał Kho - Sin - Kie 6:3, 6:2, 4:6, 6:2, a Boussus pokonał Guy - Cheng 6:0, 6:0, 6:2.

Przeciwnikiem Francji w drugiej rundzie będzie Holandja.

Niedzielne mecze piłkarskie zagranicą

BERLIN. W niedzielę odbyły się, prócz uprzednio przez nas podanych, następujące dwa międzypaństwowe mecze piłkarskie:

W Brukseli Belgja zremisowała z Holandją 1:1 (0:1).

W Budapeszcie Węgry zremisowały z Irlandją 3:3 (1:2).

WILNO, 6 maja.

Jeśli chodzi o olimpjadę, przygotowują się do niej Niemcy, stosując dobrze przemyślany system. Dość powiedzieć, że wszystkie konkurencje i sporty nie wchodzące w program olimpjady, zostały wykreślone z ćwiczeń i treningów. W ostatnich czasach odbyło się bardzo wiele konkurencyj próbnych i niejako egzaminacyjnych w różnych gałęziach sportu. Pierwsze przesianie materjału olimpijskiego już się odbyło, co daje możność oceny widoków na przyszłość i pewnych porównań.

Zajmijmy się narazie lekkoatletyką kobiecą. W konkurencjach lekkoatletycznych męskich uczestniczyć będzie około 50 państw, w kobiecych będzie ich mniej, ale zapewne okoko 20.

W biegu na sto metrów drezdenka Katarzyna Kraus i obywatelka Norymbergji Marja Dollinger, obie znane w Polsce, będą z czasem 11,8 prawdopodobnie najszybszemi Niemkami na tym dystansie. Poza niemi jest jeszcze pięć kobiet, które przebiegną set kę poniżej 12,2.

W biegu na 80 m. z płotkami zeszłoroczna zwyciężczyni mistrostw kobiecych w Londynie p. Ruth Engelhardt utrzymała dotychczas swój rekord światowy 11,6.

W skoku wzwyż mieszkanka Kilonji Elfryda Kaun, prowadzi z wynikiem 1,60 m. za nią idzie Ratjen z Bremy 1,57 m. a 156 skoczyły dwie inne kobiety.

Skok w dal i rzut kulą nie należą do programu igrzysk, natomiast wchodzą tu dysk i oszczep, konkurencje, w których Niemcy mają świetną przedstawicielkę rekordzistkę świata, monachijkę Gizelę Mauermayer. Ona to poprawiła sześciokrotnie rekord światowy w rzucie dyskiem, ustanawiając niepobity dotąd rekord 47,12 m. Ponad 40 metrów rzucają Paulina Mollenhauer, Herminja Schroeder i Milly Reuter. Ta ostatnia brała udział przed ośmiu laty w igrzyskach amsterdamskich.

Jeśli chodzi o oszczep, to prowadzi berlinka Ella Braumiller, rzutem 44,64 m. Ponad 43 m. rzucają Luiza Kreuger i Tilly Fleischer. Tegoroczne mistrzostwa Niemiec zdobyła berlinka Gerda Goldman. Prócz niej i wymienionych trzech kobiet mają Niemcy jeszcze sześć takich, które rzucą oszczepem ponad 40 metrów.

Jak widać po tych wynikach, które czerpiemy z prasy zagranicznej, Niemki będą najsilniejszą chyba konkurencją kobiecą na olimpjadzie berlińskiej.

Wł. L.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

U nas i gdzieindziej

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w całej Polsce uroczystość otwarcia przystani wioślarskich.

W ośrodku warszawskim program uroczystości przedstawia się następująco:

Godz. 9,30 — zbiórka wszystkich towarzystw wioślarskich na przystani WTW ze sztandarami.

Godz. 10 — nabożeństwo w kościele św. Trójcy na Solcu.

Godz. 12 — podniesienie bander na wszystkich przystaniach.

Godz. 13 — defilada łodzi na Wiśle.

**

AMSTERDAM. W pływackim sporcie kobiecym postępy w wynikach dokonywują się bardzo szybko. W okresie od 1 stycznia r. b. kobiety ustanowiły 9 nowych rekordów świata.

Na czele listy światowych rekordów kobiecych kroczą już dziś nie Amerykanki, lecz Holenderki. Dwie czołowe zawodniczki Holandji, Den Oudens i Rita Mastenbroeks są posiadaczkami 12-tu rekordów świata.

**

NEW YORK.- Amerykański komitet olimpijski posiada już przypuszczalną listę swoich olimpijczyków na turniej lekkoatletyczny w Berlinie.

Cytujemy następujące szczegóły listy:

100 m. — Ovens, Peacock i Metcalfe.

200 m. — Anderson, Ovens i Metcalfe.

400 m. — Luvalle, Ellinwood i O'Brien.

800 m. — Hornbostel, Robinson i Eastman.

1.500 m. — Mangan, Cuningham, Bonthron i Venzke.

Tyczka — Brown i Sewton.

Wzwyż — Marty, Burke, Johnson.

Wdal — Ovens, Olsson i Reynolds.

Dysk Dunn Carpenter i Laborde.

10-bój — Clark, Morris, Stane i Berwanger.

Filatelja, jako czynnik edukacyjny

Mimo szalejącego od kilku lat na całym świecie w dziedzinie gospodarczej kryzysu, zmuszającego inteligencję pracującą do ograniczania się w wydatkach do minimum i liczenia się z każdym groszem, ruch filatelistyczny, który zawsze jest połączony z pewnemi wydatkami, dla zbieraczy starających się o nabywanie nowych znaczków celem skompletowania swoich albumów — na tem prawie nic nie ucierpiał. Odwrotnie, można śmiało stwierdzić, że ruch ten w ostatnich latach na całym świecie kroczy śmiało naprzód. Można to również obserwować i u nas, czego najlepszym dowodem są coraz to liczniejsze stowarzyszenia filatelistyczne, oraz pisma fachowe, omawiające rozmaite kwestje teoretyczne i praktyczne z tej dziedziny.

Kryzys dotknął tylko w pewnej mierze tych zbieraczy, którzy w czasach „prosperity" zakupywali w celach spekulacyjnych wielkie zapasy oraz zbiory znaczków na które obecnie trudno znaleźć odpowiednich nabywców. Prawdziwy zbieracz jednak nie sprzedaje nawet w „złych" czasach swego zbioru, na który spogląda zawsze z pewną dumą, a nie mając możności zakupywania nowych znaczków zapisuje się do klubu filatelistycznego i stara się uzupełnić swe luki w drodze wymiany z innymi zbieraczami. Mylą się zatem ci, którzy twierdzą, że filatelistyka jest tylko bluffem, dziecinadą, podtrzymywaną sztucznie przez handlarzy i spekulantów i że nadejdzie czas gdy wszystkie zbiory jako zupełnie bezwartościowe powędrują do kosza, jak koperty listowe.

Kto się wgłębia w istotę filatelji, ten dostrzega w niej dużo walorów duchowych, dających zbieraczowi maksimum zadowolenia, jakie może dać tylko kolekcjonerstwo..

Nie wszyscy, którzy zajmują się zbieraniem znaczków, mają na oku ten sam cel. W Ameryce twierdzą kobiety, że jest to szczególnie w miesiącach zimowych miłe „pastime"; czyli przyjemne spędzenie wolnego czasu. Uczniowie szkolni zbierają, bo czynią to starsi koledzy, zresztą obrazki im się podobają; inni liczą się z tem, że ceny znaczków idą ciągle w górę.

Specjalnie podkreślić należy, że uprawianie filatelji przyczynia się do zdobywania w sposób bardzo łatwy i tani wiedzy ogólnej w wielu dziedzinach, szczególnie zaś w zakresie geografji, oraz historji.

Młodzież szkolna w wieku od 8 — 12 lat interesuje się intuicyjnie zbieraniem ładnych znaczków i zatrzymuje się grupkami przy oknach wystawowych handlarzy, podziwiając na takowych piękne obrazki egzotyczne. Mimowoli przyswajają sobie tą drogą nazwy odnośnych krajów, z których te znaczki pochodzą, i bardzo często zapytują się swoich starszych kolegów, rodziców, lub opiekunów o geograficzne położenie tych krajów. Niektóre Państwa jak Kanada, Meksyk, Kuba, Liberja i t.d.; ułatwiły to w ten sposób, że emitowały specjalnie znaczki, uwidoczniające w miniaturze mapkę danego kraju; — w ten sposób zaznajamia się młody umysł stopniowo bez wszelkiej nauki z mapą globu ziemskiego. Przystępując w kilka lat później do nauki tego przedmiotu w szkole młodzież nie czuje się obcą, wszak nazwy Chile, Peru, Madagaskaru, Sjamu, Monako, Zanzibaru są mu już dawno znane. Uczy się więc bardzo chętnie tego przedmiotu zdobywa uznanie profesora i swoich rodziców za dobrą notę w świadectwie. A gdy opuszcza mury szkolne i w wolnych chwilach nadal uprawia „filatelję", zdobyta nauka nie idzie nigdy w zapomnienie. Owszem zapoznaje się coraz dokładniej z geografją świata i z litością spogląda na niejednego inteligenta, który nie wie nic o wielu krajach, istniejących na świecie oraz o politycznych zmianach terytorjalnych, które często następują.

Jeszcze większe znaczenie ma zbieranie znaczków dla zdobycia wiedzy w dziedzinie historji. Dzieje własnego Państwa, powinien znać każdy obywatel, ale również jest wymaganem aby każdy inteligent nietylko jako uczeń, ale też jako dojrzały człowiek, który ze szkołą niema więcej nic wspólnego, znał także dzieje... innych narodów i państw Historja jest niezawodnie przedmiotem trudnym. W szkole uczymy się tego przedmiotu szybko, aby tylko zapamiętać, to, co jest potrzebnem do uzyskania dobrej noty, ale z opuszczeniem szkoły idzie prawie wszystko w zapomnienie, jednak nie u filatelisty, gdyż prawie z każdego znaczka można wyczytać pewien fakt historyczny, szczególnie ze znaczków t. zw. pamiątkowych, wydawanych bądź na cześć osób zasłużonych dla państwa, bądź też na pamiątkę pewnych zdarzeń z lat minionych. W ostatnich latach można obserwować, że prawie wszystkie państwa emitują znaczki o znaczeniu wybitnie historycznem, np. u nas znaczki z wizerunkami. gen. Bema, gen. Kaczkowskiego, Sobieskiego, z powstania listopadowego i t.d. Słusznie zauważył jeden szwajcarski profesor historji że fakta historyczne z doby obecnej szybko mijają, ale ślady po tych faktach pozostają na wieki na tych małych znaczkach naklejonych na listach.

Nie od rzeczy będzie także wspomnieć w tem miejscu, że dawne marzenie, aby filatelja została wprowadzona systematycznie w szkołach już się ziściło, niestety narazie tylko w szkołach niemieckich.

***

Wileńskie Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków specjalną opieką otacza Młodych zbieraczy. Zebrania zwykłe T-wa odbywają się w każdą środę w lokalu T-wa przy ulicy Mickiewicza 22 — 2 od godziny 17 do 20. Wu—ka.

Debaty

„WIEK NOWY"

Ucieczka przed życiem.

Ludzie coraz chętniej i coraz częściej uciekają od widma współczesnego życia. Taka ucieczka przed życiem ma swoje głębokie i logiczne uzasadnienie w psychice każdego człowieka, pragnącego uchronić się i odseparować od tego co złe, brzydkie, bolesne, czy głupie. Izolując się i odsuwając możliwie najdalej od tego, co go gnębi i boleśnie zadraźnia, (bez pomocy rewolweru, stryczka, jodyny, czy spirytusu denaturowanego), człowiek wprowadza się tem samem w stan duszy, który nazywamy przyjemnym, czyli w t. zw. „błogostan". Tę sztukę wprowadzenia się w trans dobrego samopoczucia posiadali dotychczas tylko nieliczni ludzie, żyjący wyłącznie w świecie abstrakcji, nauki, sztuki, myśli i ducha, nie licząc fakirów i hochstaplerów warszawskich. Obecnie jednak, mógłbym się założyć, że na sto osób, żyjących i żerujących z dziada pradziada (całkiem rozkosznie) w najprzyziemniejszych nizinach swego bytowania, 80 procent wyrywa się do innego świata, gdzie nie słychać zgrzytów, płaczu, marszów, haseł, nawoływań, propagandy, fanfar, strzałów, programów, wygłupiania się i innych nieodłącznych odgłosów, towarzyszących kakofonji współczesnego życia.

Każdy osobnik, który dochodzi obecnie do przekonania, że coraz trudniej mu wytrzymać w warunkach, w które życie go pogrążyło, stara się na swój sposób uciec od życia. Ta „bedźra", czyli ucieczka przed życiem, w którem tkwimy po uszy, ratuje niejednego od załamania się, zidjocenia, lub nawet kompletnego unicestwienia. To nic, że ucieczka ludzi przez obecnem życiem bardzo przypomina zachowanie się strusia w czasie niebezpieczeństwa! Struś, czując nieuniknione niebezpieczeństwo, chowa szybko głowę w pierwszą napotkaną na drodze kupkę piasku, nie troszcząc się zupełnie o swój kuper, który jest właśnie wystawiony na najgorsze niebezpieczeństwo dla swoich drogocennych piór.

W ucieczce przed życiem i w poszukiwaniu ułudy, czy zmiany, izolujących nas od dnia dzisiejszego, — nie przebieramy w środkach. Każdy środek jest dobry, byle wiódł do celu! Jednemu wystarczy, jeśli pójdzie sobie do kina i posiedzi bez przerwy od początku seansu, aż do godziny 11-ej w nocy na tym samym programie! Drugi lubi zgasić światło, nakryć się kołdrą i myśleć, coby było, gdyby wygrał dolarówkę. Zamieniając wygrane dolary w złocie na złote polskie, wybija się ze snu, marząc o różnych szelmostwach, świńskich eskapadach i o swoich wrogach, którym żółć pęknie. To jest także pewnego rodzaju forma ucieczki przed życiem, jakkolwiek obecnie mniej popularna, ze względu na zakaz wywozu dewiz zagranicę. Inny ratuje się ucieczką w krainę ułudy, którą na kilka godzin stwarza mu dancing, dziwka; fałszowany sikun, muzyczny przebój stołeczny, atmosfera rui i tarła w półcieniu lupanarowego oświetlenia... Byle użyć, byle zapomnieć, byle oderwać się od życia! Iluż to ludzi łupie dniami i nocami w brydża! Czy myślicie że dla własnej przyjemności?.. Owszem, są tacy masochiści, masturbanci, schizofrenicy i brydżiści, którzy uprawiają kartołupstwo jako sztukę dla sztuki — a iluż jest takich nieszczęśników, którzy z obłędem w oczach, z biciem serca, z otumanieniem w mózgach i niesmakiem w ustach siedzą noc w noc dzień w dzień, podając sobie w namaszczonem skupieniu zamalowane karteluszki z rąk do rąk, byle tylko utracić kontakt z rzeczywistością, z życiem?..

To są ludzie, którzy mogą sobie pozwolić na dancing, kino, bridż. Nie mówię tu oczywiście o ludziach, którzy obecnie bardzo martwią się zakazem wywozu złota i dewiz zagranicę, którzy mają własne auta, skomunlowane posady, marki prezencyjne, akcje, ulgowe paszporty, safesy, powozy, konie, kochanki, polowania, wille i tantjemy. Ci ludzie zupełnie nie pragną ucieczki od życia i rzeczywistej rzeczywistości. Chcą trwać na posterunkach, świecąc przykładem w jaki sposób należy patrzeć życiu i kryzysowi w twarz. Oni nie tchórzą, oni nie unikają zetknięcia z życiem! Obowiązek!

A cóż jednak ma zrobić, przypuśćmy, jakiś zaborczy emeryt o instynkcie samozachowawczym, jeżeli pragnie uciec przed życiem?

Ja wiem że może się znaleźć jakiś dowcipniś, który poda starą receptę, stosowaną wobec emerytów zaborczych na wyspach Fidżi, gdzie raz do roku wsadza się tych czcigodnych staruszków na bardzo wysokie palmy któremi tak długo się potrząsa, aż wszyscy pospadają na przygotowane w tym celu ostre pale, kamienia, dzidy i suto płonący ogień...

Nie o takiej jednak ucieczce emerytów od życia myślałem! Myślałem o tem, że emeryt zaborczy, pragnący uchronić się i odseparować choćby na jakiś czas od zmory życia, ma także niektóre możliwości ku temu. Naprzykład takie wycinanie piłeczką, czyli po polsku „laubsegą" różnych ramek, podzegarków, kapliczek i t.p. z dykty?... Praca piękna, pożyteczna i artystyczna w dodatku, pomijając, że odrywa umysł emeryta od obniżek, formularzy, kwestjonarjuszy, wysługi lat, państw zaborczych, żony, dzieci, i własnego żołądka — niegorzej od manji zbierania znaczków pocztowych, hodowli kanarków, czy żebraniny wśród znajomych

Co wreszcie mają uczynić: bezrobotny umysłowiec, czy zmysłowiec; zdeklasowany inteligent, czy literat,; malarz, lub muzyk niestołecznej prowenjencji — powiedzmy np. we Lwowie — pragnący uciec na chwilę od smutnej rzeczywistości?... Bicie wszy, szyb czy żony — mała atrakcja! Wódka?... Owszem — można! Ale zaco?.. Tym ludziom trudno odciąć się i uciec od bolesnej rzeczywistości życia. Muszą trwać i stać na posterunku, narówni z tymi, którzy obecnie bardzo martwią się zakazem wywozu złota i dewiz zagranicę, którzy mają własne auto, polowania, wille, kochanki i t.d. Trudno! Obowiązek!

Najłatwiej jeszcze udaje się ucieczka od życia tym ludziom, którzy tę sztukę posiedli w czasach, gdy nikomu nawet nie śniło się uciekać od życia. Pochlebiam sobie, że sztukę tę posiadłem już bardzo dawno temu. Dziś nie potrzeba mi aż tak gwałtownych podniet, jak: Hitler, zbrojenia, rzeź Abisyńczyków, ubój rytualny, opozycja, Liga Narodów, czołgi, gazy, defilady, petardy, rasizm, chamstwo, faszyzm, piłkarstwo, deflacja, ględologja, wiecomanja, czy bujdozofja, aby uciec od życia i urządzić sobie „zniknięcie żywej damy pośród publiczności".

Wystarczy, jeśli sobie wyobrażę np. że jestem na jakiemś posiedzeniu, na wiecu, wieczorze dyskusyjno - dętologicznym, konferencji, akademji, czy innem zbiegowisku trajlujących ludzi — że słyszę słowa: „Zgadzam się w zupełności z wywodami mego czcigodnego przedmówcy"„ „Myślę, że będę wyrazem ogółu", lub „pragnąc zreasumować wyrażoną tu rozbieżną opinję" — wtedy zamieniam się w magika i powiadam jego słowami do własnej duszy: „Allo redo lec!" (djabli wiedzą co to znaczy!) — i niema mnie!

...Chodzę sobie wzdłuż jakiejś pięknej rzeki, bez początku i końca, wśród oleandrów i czeremchy pachnącej, nadsłuchując czujnie szeptów całego świata:

Błąkam się wśród palm i minaretów Wschodu, gdzie słucham przepięknych baśni Szecherezady, patrząc w gwiazdy, tajemnie błyszczące na granatowem niebie wszechświata..

Przemierzam ogromne ludne miasta Zachodu, łowiąc ton, barwę, światło, woń, myśl i sens wielkiej cywilizacji Narodów..

Na słonecznem Południu zbieram mozaikę fioletowych cieni, czających się we framugach starych witraży romańskich i wsłuchuję się w ciche szepty ultramarynowych wieczorów i w dźwięki słodkie mandolin, dochodzące z gondoli kołysanej ciepłą piersią sennego morza..

Na dalekiej Północy zbieram kryształy i stalaktyty łez, opalizujących mlecznym refleksem mrozów, łowiąc krzyk rozpaczy i płacz ludzi, nie mogących uciec przed mocarnem życiem..

A ja uciekłem!.. Zyg, zyg, zyg marchewka!

W. Raort.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Kolumna Zygmunta i Zamek

GOODCHILD 6)

SKORPJON

— A brat pani nie zdziwił się, słysząc o tej czerwonej lampie? Wiedział o co chodziło tamtemu?

— Tak. Zapytał tylko, o której będzie go tam oczekiwać i czy tam dochodzi autobus?

— I nic więcej?

— Nic. To już wszystko.

Mis Enswort nie mogła nic więcej powiedzieć. Historja z czerwoną lampą zaintrygowała poważnie Mc Line'a. Kto mógł wzywać Enswortа na to spotkanie? Czy nie kryła się w tem utajona przyczyna mieszkania zmarłego w Perranport? Może nie chodziło mu o wypoczynek, przy wyborze tego uroczego miejsca? Jaką rolę odegrywała w tem wszystkiem czerwona lampa?

— Jak pan się na to wszystko zapatruje? — zapytał Brook.

— Czerwona lampa, to, oczywiście — lampa z czerwonym abażurem! W naszym wieku elektryczności i gazu jest to rzecz bardzo rzadka!

— W Perranport niema gazu.

— I prawdopodobnie jest liczona ilość czerwonych lamp! Wszystko to zamienia się w jakiś rebus, coraz trudniejszy do rozwikłania.

ROZDZIAŁ VI.
WE DWORZE

W ciągu dni następnych, Mc Line jeździł wciąż pomiędzy miastami Bodmen i New - Key. Nie udało mu się uzyskać informacyj w dawnem mieszkaniu Enswortа. Gospodyni powiedziała jedynie, że był to bardzo sympatyczny człowiek i lokator, który często wychodził na cały dzień z domu. Kilka razy rozmawiał z kimś przez telefon z Perrapontem.

— Mam wrażenie, że cała tajemnica tkwi w tej rozmowie. — Mówił Mc Line, do Brooka. — Jedynym naszym prawdziwym śladem jest owa czerwona lampa, ale gdzie jej szukać? Fakt, że Enswort pytał o autobus, świadczy, że miejsce spotkania nie było w Perranporcie, a gdzieś w pobliżu. Podaj mi mapę.

Ale mapa nic nie pomogła. Nie dały też żadnych rezultatów informacje mieszkańców okolicznych. Czerwona lampa nie była ani nazwą miejscowości, ani znaną ogólnie oznaką. Była to nazwa, którą znali tylko dwaj rozmawiający przez telefon mężczyźni, jakiś umówiony znak. Mc Line z Brookiem objeżdżali całe wybrzeże, odwiedzili wszystkie fermy i wille.

Pewnego wieczoru, zmęczony i głodny, inspektor znalazł się w karczmie we wsi Bolingy. Pierwszą rzeczą, która mu się w oczy rzuciła, była lampa z czerwonym abażurem. Karczma, stojąca na uboczu, na nieuczęszczanej drodze, była idealnem miejscem dla tajemniczych spotkań. Tutaj można było rozmawiać swobodnie!

Gościa powitała ładniutka dziewczyna, widocznie córka właściciela. Mc Line zamówił wisky z sodą i nawiązał rozmowę z dziewczyną.

— Mówił mi przyjaciel o tej oberży. — Rzekł uprzejmie. — On sam przyjeżdżał tu często z New - Key. Pani pewnie pamięta go! Taki niewysoki, z blizną na brodzie. Palił zawsze dużą fajkę...

— Pamiętam, naturalnie! — odpowiedziała. — Niewielu mamy stałych gości... Tego pana pamiętam doskonale, bo on pytał mnie, kiedy przechodzi tędy autobus do New - Key. Zdaje się, że mieszkał gdzieś niedaleko, bo widywałam go kilka razy!

— Słusznie, słusznie! On mieszkał potem w Perranporcie.

— Ten pan był bardzo opalony! — ciągnęła dalej rozmowna panienka. — Byłam pewna, że przyjechał z krajów tropikalnych!

— I nie myliła się pani! — uśmiechnął się inspektor. — Zdaje się, że on miał tutaj sporo przyjaciół?

— Nie wiem. Przychodził tu zawsze sam. Ale, zdaje się, interesował się kopalniami? Przynajmniej słyszałam, jak rozmawiał o nich z panem Dimmerem.

— Dimmerem? Gdzie ja mogłem słyszeć to nazwisko?

— To jest szofer we dworze w Pentagon - House. Bywa tu często. On również bywał zagranicą i dlatego mieli zawsze dosyć tematów do omówienia z pańskim przyjacielem!

— Zdaje mi się, że ja tego Dimmera znam, czy on dawno już tu nie był?

— Nie był już kilka dni. Pojechał gdzieś samochodem.

— Pentagon - House, to jest ten dwór na górce, otoczony parkiem i kamiennem ogrodzeniem?

— Tak. Mieszkał tam dawniej sir George Kobson. Ale po jego śmierci dwór został sprzedany. Chłopi wykupili ziemię, ale trudno było znaleźć kupca na pałac. Słyszałam, że został wkońcu sprzedany za grosze.

— Kto kupił pałac?

— Pan Roberik z bratem. Prawie nie mieszkają w nim, chyba tylko zimą. Nie widziałam żadnego z braci, ale Dimmer mówił, że oni są bardzo bogaci i że ciągle podróżują.

W tej chwili ktoś zawołał na dziewczynę i uciekła, a Mc Line zamyślił się głęboko nad tem co posłyszał. Nie wątpił już, że znalazł się nareszcie w tym pokoju, gdzie przy czerwonej lampie odbywały się pogawędki Enswortа z jego tajemniczym przyjacielem. Szofer! Co mogło łączyć inżyniera górnika z szoferem? Dlaczego przyjeżdżali do tej oberży na spotkanie?

— Znalazłem „czerwoną lampę", Brooku! — Oznajmił inspektor, wróciwszy do domu.

— Wspaniale! Gdzież ona jest?

— Jest to sympatyczna i przytulna oberża, położona w odległości dwuch mil od naszego hotelu. Enswort spotykał się tam z niejakim Dimmerem, szoferem, służącym u jakichś tajemniczych Robrików. Musimy wyjaśnić kim są ci ludzie?

— Pan chce się z niemi zobaczyć?

— Tak, ale nie będziemy otwierać naszych kart przed nimi. Mimo to, że pośpiech jest bardzo pożądany, musimy działać oględnie i z wielką ostrożnością. W przeciwnie moglibyśmy zachować się, jak słoń w magazynie porcelany! Przedewszystkiem trzeba przyjrzeć się owemu Dimmerowi.

Mc Line ujrzał go w dwa dni później, gdy z bramy, otaczającego pałac muru, wyjechał wspaniały Rols - Roys i potoczył się w kierunku Truro. Przy kierownicy siedział szofer w liberji; — który był niezawodnie Dimmerem.

—::—::—

(D. c. n.)

—::—::—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Działalność Zw. eksporterów bekonu

Działalność Polskiego Związku eksporterów bekonu i artykułów zwierzęcych ma doniosłe znaczenie ze stanowiska interesów rolnictwa. Ostatnio pod adresem Związku wysuwano dużo zastrzeżeń i nawet zarzutów.

Miarodajną dla oceny tej działalności jest opinja reprezentacji interesów rolnictwa, a więc samorządu rolniczego.

Otóż prezydjum Związku Izb i organizacyj Rolniczych, które tej sprawie poświęciło specjalne posiedzenie, wypowiedziało się następująco:

Za punkt wyjścia przyjęto znaczny wzrost wywozu hodowlanego z Polski w dziedzinie tych artykułów, które stanowią przedmiot działalności eksportowej członków Polskiego Zw. Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych. Jeśli np. wziąć pod uwagę wywóz w ostatnich trzech miesiącach (grudzień 1935 r. oraz styczeń i luty 1936 r.) i porównać go z wywozem w analogicznym okresie ub. r. (grudzień 1934 r. oraz styczeń i luty 1935 r.), to porównanie wskazuje na wzrost eksportu o 16 milj. zł. Ponieważ ten poważny wzrost eksportu artykułów zwierzęcych należy w znacznym stopniu przypisać inicjatywie oraz pracom Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, Prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. ustaliło, iż — z punktu widzenia interesów rolnictwa — należy odnieść się z uznaniem do dokonywanej przez Polski Zw. Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych działalności w dziedzinie eksportu artykułów zwierzęcych. Dzięki celowym wysiłkom, zdobyto nowe zagraniczne rynki zbytu, wśród których należy przedewszystkiem wymienić pojemny rynek Stanów Zjednoczonych A. P. i wprowadzono do wywozu szereg nowych sortymentów eksportowych. Osiągnięte rezultaty stworzyły lepsze warunki dla eksportu z punktu widzenia jego ciągłości, oraz wszechstronności rozwoju. Działalność Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych w dziedzinie podniesienia jakości eksportu przyczyniła się do polepszenia renomy polskiego towaru na zagranicznych rynkach zbytu. Racjonalna akcja Związku w kierunku podniesienia jakości wywożonego towaru opierała się na współpracy z rolnictwem, wywierając poważny wpływ na podniesienie i wyrównanie hodowli trzody chlewnej. Fakt ten ze stanowiska rolnictwa należy ocenić również pozytywnie. — O ile chodzi o zorganizowanie przez Polski Zw. Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych sprzedaży na rynku wewnętrznym mięsa, nieprzerobionego na przetwory eksportowe, to Prezydjum Zw. Izb i Org. Rolniczych R.P. uznało, iż sprzedaż taka jest warunkiem rentowności eksportu przetworów mięsnych, a obniżając ceny płacone przez konsumenta na rynku wewnętrznym, przyczynia się równocześnie do zwiększenia spożycia mięsa tak przez ludność miejską, jak i wiejską. Wyrażając pogląd, iż działalność przemysłu bekonowego w tej dziedzinie powinna istotnie ograniczać się wyłącznie do sprzedaży tylko tych rodzajów mięsa, które pochodząc ze sztuk bitych na eksport, nie nadają się na przerób eksportowy, Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. nie sądzi, aby tak ograniczona sprzedaż mogła naruszać podstawowe interesy rzemiosła, co więcej — przypuszcza, iż wytworzona na tej drodze konkurencja przyczyni się do zmniejszenia marży pomiędzy ceną, utrzymywaną przez producenta, a płaconą przez konsumenta. Sprzedaż mięsa przez przemysł bekonowy na rynku wewnętrznym powinna odbywać się oczywiście tylko na drodze dobrowolnej z wykluczeniem wszelkich prób narzucenia przymusowego odbioru dostawcom trzody chlewnej. — Pozytywnie oceniając rolę Polskiego Zw. Eksporterów Bek. i Art. Zwierzęcych w dziedzinie realizacji zadań podniesienia eksportu hodowlanego, Zw. Izb i Org. Roln. R.P. stoi równocześnie na stanowisku, iż zadaniem samorządu jak i organizacyj ogólno - rolniczych jest ciągła i energiczna obrona interesów rolnictwa, jako dostawcy surowca do przemysłu bekonowego, wobec tego przemysłu jako odbiorcy surowca, wytworzonego przez rolnika. Za właściwy środek zabezpieczenia interesów rolnictwa w tej dziedzinie Zw. Izb i Org. Roln. RP. uważa utrwalenie i rozbudowę akcji kontraktowania trzody chlewnej przez przemysł mięsny pod kontrolą zorganizowanego rolnictwa, jak również bezpośredni zakup u rolnika na zorganizowanych w tym celu spędach. W dalszym ciągu Zw. Izb i Organ. Roln. R.P: podkreśla, iż należy pozytywnie oceniać tylko te przetwórnie mięsne, które przez dokonywanie inwestycyj, rozbudowę swych urządzeń oraz przez ścisłą współpracę z miejscowym rolnictwem — wiążą się z terenem, na którym działają. Zorganizowane rolnictwo musi także domagać się dalej częściowego uroInienia przemysłu mięsnego, przyczem za nieodzowny pierwszy krok na tej drodze uważa przekształcenie przetworów mięsnych, znajdujących się w administracji państwa, na spółdzielnie, lub spółki udziałowe o charakterze rolniczym. Również do magać się będzie Związek Izb i Org. Rolniczych R.P. wzmocnienia i utrwalenia wpływu rolnictwa na prace Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych jako jednego z głównych wykonawców programu rolniczego w zakresie podniesienia wywozu hodowlanego z Polski.

Badanie działalności P.Z.P.Z.

Sprawa przekształcenia Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych na spółkę akcyjną znajduje się narazie w zawieszeniu. Zgłoszony w tej sprawie projekt stworzenia Zakładów Przemysłowo - Zbożowych z kapitałem wpłaconym przez Skarb Państwa, Państwowy Bank Rolny oraz spółdzielnie rolniczo - handlowe nie był dotąd poddany pod dyskusję na Komitecie Ekonomicznym.

W chwili obecnej badają z ramienia komisji do badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych radca Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie i znawca handlu ziemiopłodami p. Barcikowski oraz dyrektor Związku Eksporterów Zboża p. Domański Dopiero po przeprowadzeniu tych badań i przedłożeniu Komitetowi Ekonomicznemu całokształtu materjału w tej sprawie przez komisję do badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, mogłaby stać się aktualna sprawa ewentualnego zastąpienia Państwowych Zkładów Przemysłowo - Zbożowych, które ulegają likwidacji.

W związku z likwidacją powstało zagadnienie uregulowania istniejących zobowiązań P.Z.P.Z. Sprawą tą zajęła się komisja finansowa pod przewodnictwem wiceministra Grodyńskiego, która opracowuje wnioski w sprawie uregulowania dotychczasowych zobowiązań P.Z.P.Z. Sprawozdanie tej komisji zostało złożone Komitetowi Ekonomicznemu ministrów na ostatniem posiedzeniu. Ponadto istnieje jeszcze komisja organizacyjna, której zadaniem jest opracowywanie zasad zmiany P.Z.P.Z. jako przedsiębiorstwa państwowego na spółkę akcyjną.

Z przemysłu potasowego w Polsce

Dnia 15 kwietnia r.b. odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych. Rok gospodarczy 1934 — 35, któremu poświęcone było zebranie akcjonarjuszów wykazuje, aczkolwiek niedostateczną, ale jednak stałą poprawę w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami.

Przy amortyzacji 1.689.000 zł. bilans wykazuje stratę 197.000 zł. w porównaniu z rokiem 1933—34, gdzie przy amortyzacji 1.105.000 zł., strata wynosiła 737.000 zł:

Nader interesującym jest rozwój sprzedaży na rynku wewnętrznym, który w ostatnich czterech latach, mimo szeregu zniżek cen kształtował się następująco:

Rok gospodarczy:	Zbyt w ton czyst. tlenu potasu:	proc. zwyżki
1931 — 32	14.312	110 %
1932 — 33	15.810	110.5 %
1933 — 34	19.469	136 %
1934 — 35	21.433	149.8 %

W bieżącym sezonie wiosennym dała się również w porównaniu z sezonem wiosennym ubiegłego roku zaobserwować dalsza poważna zwyżka sprzedaży, która mimo trwania sezonu przekracza już o niespełna 20 proc. zbyt wiosny 1934 — 35.

Jest to jedno z nielicznych zjawisk gospodarczych, stwierdzające stałe i systematyczne wychodzenie z kryzysu.

Poprawę tę z jednej strony przypisać należy kilkakrotnym zniżkom cen nawozów potasowych, a przedewszystkiem jednak gruntownej reorganizacji metod sprzedaży i propagandy, jaką w okresie kryzysu przeprowadził przemysł potasowy.

Podobnie korzystnie rozwijał się, zwłaszcza w drugim półroczu roku 1934 — 35, eksport, który w poszczególnych latach wykazywał następujące ilości w tonnach tlenku potasu:

1932 — 33 — 16.384 tonn, 1933—34 — 16.996 tonn, 1934 — 35 — 28.638 tonn.

SŁOŃCE nie szkodzi CERZE

o ile Pani będzie zabezpieczała ją przed nadmierną opalenizną i piegami, stosując przy pierwszych blaskach wiosennego słońca usuwający piegi

KREM PRECIOSA PERFECTION

HELIOS

Chluba Polski, król tenorów

Jan KIEPURA

w amerykańskim filmie muzycznym najnowszej produkcji 1936 r.

Pieśń miłości

Art. kier. Ernest Lubitsch. Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Film, który kosztował wytw. „Paramount" 1.500.000 dolarów. Nadprogram: Atrakcje oraz aktualja. Uprasza się P. T. Publiczność o punktualne przybycie na pocz. seansów o godz. 4, 6, i 10.15. W niedziele od godz. 2-ej.

SPECYFIKI ZIOŁOWE

OSKARA WOJNOWSKIEGO

Zioła przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego znak słowny „IROTAN"
Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby „CHOGAL"
Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek „GARA"
Zioła przeciwko chorobom płucnym i błędnicy „ELMIZAN"
Zioła przeciwko reumatyzmowi artretyzmowi, podagrze i ischiasowi pęcherza „ARTORLIN"
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym „TIZAN"
Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza „UROTAN"
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji „EPILOBIN"
Kąpiele ziarkowo - roślinne „SULPOBAL"

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

Adres dla bezpośrednich zamówień: OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA ul. Hortensja Nr. 3 m. 4

Programy radjowe

WARSZAWA.

Czwartek, dnia 7 maja 1936 roku

6,30 Pieśń 6,33 Pobudka 6,34 Gimnastyka 6,50 Koncert 8,00 Audycja dla szkół 8,30 Audycja dla poborowych 11,57 Sygnał czasu 12,00 Hejnał 12,03 Dzien. południ. 12,15 Rodzina instrumentów 15,15 Wiad. o eksp. 15,20 Przegląd giełdowy 15,30 Muzyka 16,00 Poczytajmy sobie 16,15 Koncert 16,45 Cała Polska śpiewa 17,00 Samorząd terytorjalny i jego istota i znaczenie 17,15 Popularne melodje 18,00 Pogadanka 18,10 Recital fortepianowy 18,55 Koncert 19,25 Pogadanka 19,35 Wiadomości sportowe 20,00 Chór Da 20,45 Dziennik wiecz. 21,00 Wielki Teatr Wyobraźni 21,35 Nasze pieśni 22,00 Koncert muzyki ukraińskiej 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej 23,05 Muzyka ta

WILNO.

Środa, dnia 6 maja 1936 r.

6,30 Pieśń. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Program dzienny. 7,35 Giełda rolnicza. 12,00 Hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Pogadanka. 12,30 Koncert w wykonaniu Tadeusza Seredyńskiego. 14,15 — 15,15 Przerwa. 15,15 Codzienny odcinek powieściowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Muzyka salonowa z nowych płyt. 16,00 Zagadki muzyczne dla dzieci. 16,20 Trio polskiego radja. 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem Radja. 17,00 Dyskutujmy. 17,50 Recital wiol. Alberta Katza. 18,05 Popularne arje operowe odśpiewa Tadeusz Łuczaj. 18,30 Program na czwartek. 18,40 Różne „czasy — różne kraje (płyty). 19,00 Rady mojowe dla rolników, wygł. red. Romuald Węckowicz. 19,10 Skrzynka ogólna. 19,20 Chwilka społeczna. 19,25 Koncert reklamowy. 19,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,39 Wiadomości sportowe ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 19,55 — 20,00 Przerwa. 20,00 Koncert kameralny org. przez Wil. Kl. Muz. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 XXXV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 21,40 Arka przymierza, wiersze patrjotyczne. 21,55 Pogadanka aktualna. 22,05 Pieśni o kwiatach, wykona A. Szlemińska. 22,35 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23,00 Wiadomości meteorologiczne. 23,05 — 23,30 D. c. muzyki tanecznej.

—::—::—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 5 maja 1936 r.

WALUTY:

Sprzedaż - kupno.

Belgi belgijskie 90,38 — 89,95.
Dolary Stanów Zjednoczonych 5,32 — 5,29.
Dolary kanadyjskie 5,29 — 5,25.
Floreny holenderskie 361,32 — 359,60.
Franki francuskie 35,08 — 34,92.
Franki szwajcarskie 173,42 — 172,58.
Funty angielskie 26,48 — 26,32.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 19,25 — 18,90.
Korony duńskie 118,14 — 117,30.
Korony norweskie 132,98 — 132,00.
Korony szwedzkie 136,53 — 135,55.
Liry włoskie 34,50 — 32,50.
Marki fińskie 11,66 — 11,40.
Marki niemieckie 140 — 137.
Pesety hiszpańskie 63,50 — 62,50.
Szylingi austrjackie 99 — 98.

DEWIZY:

Belgja 90,20 — 90,38 — 90,02.
Berlin 213,98 sp. 212,92 kup.
Gdańsk 100,20 sp. 99,80 kup.
Amsterdam 360,60 — 361,32 — 359,88.
Kopenhaga 118,14 sp. 117,56 kup.
Londyn 26,41 — 26,48 — 26,34.
Nowy Jork czek 5,31 5/8 — 5,32 7/8 — 5,30 3/8.
Nowy Jork kabel 5,31 7/8 — 5,33 1/8 — 5,30 5/8.
Oslo 132,98 sp. 132,32 kup.
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.
Praga 21,97 — 22,01 — 21,93.
Stokholm 136,20 — 136,53 — 135,87.
Zurych 173,08 — 173,42 — 172,74.
Wiedeń 100 sp. 99,60 kup.
Medjolan 42,30 sp. 41,80 kup.
Helsinki 11,66 sp. 11,60 kup.
Madryt 72,58 — 72,73 — 72,43.
Montreal 5,29½ sp. 5,26⅜ kup.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE:

Bank Polski 102.
Cukier 27 — 27⅛ — 27¼.
Węgiel 13,75 — 15,00.
Lilpop 10,25 — 10,50 — 10,10.
Norblin 46.
Ostrowiec 32,00.
Starachowice 35 — 34 —34,75.
Haberbusch 40 — 42 — 41.

Tendencja mocna.

PAPIERY:

3% inwest. 2 emisja 64½.
4% premjowe dolarowe 47½ — 47⅜ 47½.

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów niejednolita.

15-lecie III-go Powstania Śląskiego

W dniu 3-go Maja odbyły się w Katowicach wielkie uroczystości uczczenia 15-ej rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego na polskim Górnym Śląsku.

W uroczystościach tych wziął udział Naczelny Wódz Armji Polskiej gen. Rydz - Śmigły, wiceprezjer Kwiatkowski, oraz liczni reprezentanci władz centralnych; miejscowych i społeczeństwa.

W defiladzie jaka odbyła się przed Naczelnym Wodzem, uczestniczyli powstańcy śląscy w mundurach z 1921 roku, oraz pozostali przy życiu weterani z 1863 roku w historycznych mundurach.

Zdjęcie przedstawia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego w czasie hymnu narodowego, odegranego po przemówieniu Generała.

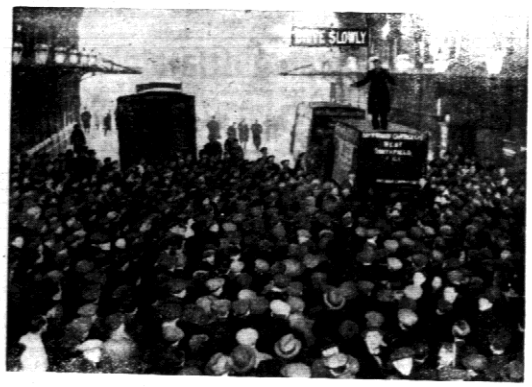

Zebranie przedwyborcze we Francji

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych środka od odcisków Prow. A. PAKA

Pomoc od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA

Podaje się do wiadomości, iż od dnia 5 maja r. b. ceny mleka buteikowego obowiązują następujące: tuberkulinizowane (dla dzieci) za 1 litr w barcie 22 gr., w detalu 25 gr., wyborowe za 1 litr w barcie, 20 gr., w detalu 22 gr.
ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIAŁU
Spółdz. z ogr. odzial.
w Wilnie, ul. Piłsudskiego 13.

KARALUCHY i PRUSAKI tępi bezpowrotnie TANATOL ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Lekarze

Dr. WOLFSON Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, telefon 10-67, godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Kupno i sprzedaż

ROWER używany dziecinny damski w dobrym stanie kupię dla dziewczynki dwunastoletniej Gimnazjalna 4—1

KUPIĘ DOM niedużo 2 lub 3 mieszkaniowy. Oferty tylko piśmienne: Mostowa 3-a, m. 2 „Dla przyjezdnego".

JEDYNIE FARBY nabyte w Składzie Farb Rymaszewskiego MICKIEWICZA 22 dają 100 proc. trwałości.

Lokale

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie, ciepłe i słoneczne z wszelkiemi wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

2 pokojów umeblowanych (lazienka) w okolicy pl. Katedralnego poszukuje od 10 b. m. małżeństwo z dzieckiem. Oferty: Teatr Miejski Scibor.

Nauka

STUDENTKA wyjedzie na wieś jako nauczycielka lub wychowawczyni. Zna francuski. Zgłoszenia do administracji „Słowa" sub „Studentka 8."

Poszukuję pracy

OCHMISTRZYNI ZAWODOWA zna się na kuchni praeowite. Wymagania skromne. Szkaplerna 35 m. 19, od godz. 10 do 4.

OSOBA w starszym wieku podejmie się pilnowania mieszkania lub gotowania obiadów. Referencje poważne. Oferty do adm. „Słowa" sub A. G.

STUDNIARZ poszukuje pracy Nowogródzka 124 m. 6, Żukowski.

BIEDNA WDOWA z 3-giem dzieckiem prosi o jakąkolwiek pracę. Mogłaby wziąć drobne szycie domowe, lub jaką obsługę w domu czy biurze. Łaskawe oferty ul. Mickiewicza 17—8.

SIOSTRA PIELĘGNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaż, kateteryzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreziowa

PRACZKA—żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuje bieliznę do prania na dom. Referencje poważne. Połocka 9—13

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa" pod J. O.

Pracy zaofiarowane

OGRODNIK wykonywujący sam wszelką pracę fizyczną, znający się na pszczelnictwie, posiadający małą rodzinę, potrzebny zaraz. Zgłaszać się Mickiewicza 37, m. 19.

Różne

Pożyczki lub spólnika z kapitałem 5—10.000 zł. do powiększenia obrotów dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję. Zysk zapewniony. Zgłoszenia do Administracji „Słowa" pod „Dostawy wojskowe".

Druskieniki. Wydzierżawia się 12 pok. willa na pensjonat obok słonecznych kąpieli, Dowiedz. do 8 V—Zabłotowa 5 m. 3 g. 2—4, po 8.V—Druskieniki, Hotel Europejski p. 1.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, m. 6 poleca: ekspedjentki z znajomością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania, poszukujące pielęgniarki i wychowawczynie z ukończeniem seminarjum nauczycielskiego i ochroniarskiego. Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 12-tej do 14-tej

WYEKSMITOWANA rodziną z ul. Połockiej 1 — 14, złożona z 14-ga dzieci, prosi łaskawych właścicieli domów o udzielenie mieszkanka lub litościwe serca o datki na komorne. Za darmowe mieszkanie rodzice ofiarowują swą pracę: ojciec, jako szewc, matka posługę. Nędza w tej nieżwykle licznej rodzinie wielka.

Zguby

Zginął pies—wyżlica rasy niemieckiej bronzowo nakrapiana. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Wiwulskiego 2 m. 28.

PAN

Na bardziej radosna premjera. DZIŚ FILM PROD. WIEDEŃSKIEJ. Na naszych doskonałych aparatach król pieśni, ulubieniec Narodu

Jan KIEPURA

oszałamiający i żywiołowy w najpiękniejszym filmie prod. wiedeńskiej

Kocham wszystkie kobiety

Najwspanialszy film w którym Kiepura występuje w roli podwójnej. Muzyka Roberta Stolza. Reżyserja: Karol Lamacz.

Jan Kiepura śpiewa z Janem Kiepurą przebojowe piosenki PO POLSKU.

Film, który podbił cały świat. — Śpiew. — Humor. — Tempo.

Mistrzowska obsada. Z powodu wysokiej wartości filmu wejście na widownię tylko na początkach seansów: 4, 6, 8 i 10.15. Bil. honor. i bezpł. bezwzględnie nieważne.

Wkrótce Norma SHEARER w nowej wspaniałej kreacji Milosne niespodzianki Kino „CASINO" oraz ROBERT MONTGOMERY

CASINO Ostatnie dni. Wyjątkowy program. Nieśmiertelne arcydzieło JACKA LONDONA „ZEW KRWI" W rol. gł. Clark Gable oraz Loretta Young Bogaty nadprogram.

Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Dziś film wielkich dramatycznych uniesień p. t. „Czarne róże" W rol. gł. dwie największe gwiazdy Europy, urocza Liljana Harvey i nieżrównany Willy FRITSCH. „CZARNE RÓŻE" — to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Drukarnia „Słowa", ul. Zamkowa 2. Redaktor Henryk Kassyanowicz